№ 50. ЧЕТВЕРГЪ 9 Мая. 9 Maja. CZWARTEK №. 50.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ KURYER WILEŃSKI

ВЫХОДИТЪ по Вторникамъ, Четвергамъ и Субботамъ.

Przedpłata: Roczna: W Wilnie . rs 10. Z przesyłką — 12. Półroczna: W Wilnie . — 5. Z przesyłką. — 6.

Kwartalna: W Wilnie . — 3. Z przesyłką. — 3 k. 50. Miesięczna . — 1. Za wiersz ze 40 liter ogłoszenia płaci się k. sr. 17.

WYCHODZI we Wtorki, Czwartki i Soboty,

Rok 1863.

СОДЕРЖАНІЕ.

Часть Оффиціальная.

ВИЛЬНО.

По случаю состоянія края на военномъ положеніи, примѣняя къ оному въ точности правила, на сей предметъ существующія, г. Виленскій военный, Гродненскій, Ковенскій и Минскій генералъ-губернаторъ и командующій войсками Виленскаго военнаго округа призналъ необходимымъ привести въ дѣйствіе слѣдующія мѣры:

1) Воспретить всѣмъ мѣстнымъ обывателямъ мужескаго пола, какъ городскимъ, такъ и сельскимъ, за исключеніемъ крестьянъ, отлучку съ мѣстъ жительства на разстояніи болѣе 30 верстъ, безъ особыхъ видовъ, выданныхъ губернскимъ или военными уѣздными начальствами.

2) За нарушеніе сего правила, подвергать мѣщанъ и однодворцевъ отдачѣ въ рабочія роты вѣдомства путей сообщенія, на срокъ отъ шести мѣсяцевъ до одного года, и дворянъ—заключенію въ тюрьмѣ на тѣ же сроки и штрафу отъ 50 до 100 рублей.

3) Тѣ и другія взысканія налагать въ мѣстностяхъ, состоящихъ на военномъ положеніи— по приговорамъ военныхъ судовъ, а въ прочихъ мѣстахъ по приговорамъ судовъ полицейскихъ.

О настоящемъ распоряженіи его высокопревосходительства г. генералъ-губернатора объявляется для всеобщаго свѣдѣнія. 3-го мая 1863 года.

ПРИКАЗЪ
ВОЙСКАМЪ ВИЛЕНСКАГО ВОЕННАГО ОКРУГА.

Г. Вильно, мая 8-го дня 1863 года.

Высочайшимъ приказомъ 1-го сего мая ГОСУДАРЮ ИМПЕРАТОРУ благоугодно было, согласно прошенію моему, Всемилостивѣйше уволить меня отъ должности виленскаго военнаго, гродненскаго, ковенскаго и минскаго генералъ-губернатора и командующаго войсками виленскаго военнаго округа.

Оставляя за тѣмъ командованіе ввѣренными мнѣ войсками, я почитаю долгомъ выразить душевную благодарность всѣмъ сподвижникамъ моимъ за постоянно-усердную ихъ службу, и неутомимые труды, подъятые ими при быстромъ и повсемѣстномъ преслѣдованіи и пораженіи мятежническихъ скопищъ на всемъ пространствѣ Высочайше ввѣреннаго управленію моему края. Въ особенности же искренно благодарю всѣхъ главныхъ начальниковъ и командующихъ отдѣльными частями войскъ! Въ нихъ всегда я находилъ точныхъ исполнителей моихъ распоряженій и усердныхъ сотрудниковъ въ дѣлѣ сохраненія въ войскахъ должнаго порядка и десциплины. Раздѣляя съ подчиненными тяжелые труды боевой и походной жизни, они подавали собою прекрасный примѣръ, одушевлявшій каждаго къ исполненію своего долга.

Войска виленскаго округа! Слѣдя за вашими подвигами, совершенными въ теченіи болѣе трехъ мѣсяцевъ, въ самое неблагопріятное для военныхъ дѣйствій время года, среди болотъ и едва проходимыхъ лѣсовъ страны, видя съ какою геройскою отвагою и неутомимостью вы преодолѣвали всѣ препятствія, противопоставляемыя вамъ природою, я гордился честью командованія вами, и нынѣ, разставаясь съ вами, непремѣнно свидѣтельствовать предъ ГОСУДАРЕМЪ ИМПЕРАТОРОМЪ о вашей примѣрной храбрости. Политическіе безпорядки, вызвавшіе необходимость двинуть въ этотъ край полки Императорской гвардіи, въ рядахъ которой я имѣлъ счастіе 45 лѣтъ тому назадъ начать мою службу, доставили мнѣ случай снова быть свидѣтелемъ всегда неизмѣннаго ихъ мужества и преданности престолу.

Храбрые солдаты! Исполняйте свято долгъ вашъ, какъ исполняли вы его до нынѣ! Десяти-вѣковая историческая жизнь россійскаго государства, представляетъ безчисленный рядъ высокихъ образцовъ доблести русскаго воина. Въ рядахъ вашихъ воинъ этотъ не измѣнился: въ немъ съ одинаковымъ жаромъ горитъ драгоцѣнное наслѣдіе предковъ—любовь къ своей вѣрѣ, Государямъ и отечеству; онъ готовъ пролить за нихъ послѣднюю каплю крови, и горе врагу, дерзающему нарушить священное спокойствіе Россіи!

Прощаясь нынѣ съ вами, я передаю вамъ напутственное мое желаніе: да благословитъ Богъ оружіе ваше и грядущіе ваши подвиги во славу Россіи, на погибель врагамъ и утѣшеніе обожаемаго нашего Государя.

Предписываю приказъ этотъ прочесть во всѣхъ ротахъ, эскадронахъ, батареяхъ и отдѣльныхъ командахъ по виленскому военному округу.

Генералъ-адъютантъ НАЗИМОВЪ.

С.-Петербургъ, 6 мая.

ВЫСОЧАЙШІЙ РЕСКРИПТЪ,

данный на имя генералъ-адъютанта Назимова 1-го.

Владиміръ Ивановичъ! Многосложныя занятія ваши по званію командующаго войсками виленскаго военнаго округа и виленскаго военнаго, гродненскаго, ковенскаго и минскаго генералъ-губернатора, совершенно разстроили ваше здоровье. Снисходя нынѣ на просьбу объ увольненіи васъ отъ упомянутыхъ должностей, я пользуюсь этимъ случаемъ, чтобы выразить вамъ мое всегдашнее неизмѣнное благорасположеніе, въ ознаменованіе котораго и жалую вамъ препровождаемые присемъ алмазные знаки *ордена св. благовѣрнаго великаго князя Александра Невскаго,* повелѣвая возложить оныя на себя и носить по установленію. Пребываю къ вамъ навсегда неизмѣнно благосклоннымъ.

На подлинномъ Собственною ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА рукою написано:

„Искренно васъ любящій
АЛЕКСАНДРЪ.“

1-го мая 1863 г. Въ Царскомъ Селѣ.

ВСЕПОДДАННѢЙШІЯ ПИСЬМА.

Отъ временно-обязанныхъ крестьянъ крестецкаго уѣзда.

Батюшка нашъ Великій Государь Александръ Николаевичъ!

„Сегодня день Твоего рожденія! Прими, Государь-Отецъ, душевное наше поздравленіе; мы просимъ Бога да пошлетъ Онъ здравіе и долголѣтіе Тебѣ и благоденствіе Россіи. А какъ наслышаны мы, что поляки и другіе недобрые люди замышляютъ противъ покорности ТВОЕМУ ЦАРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ, то мы, Твои вѣрные подданные, все добро Твое, не допустимъ посрамить землю русскую и не дадимъ врагу ни одной ея пяди. Прикажи, ГОСУДАРЬ, Нашъ Батюшка, и мы всѣ станемъ за Тебя и за матушку нашу Россію и вѣру православную.

„Вашего ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА
вѣрноподданные.“

„Крестецкаго уѣзда временно-обязанныхъ крестьянъ старшины.“

— По сему письму объявлена Высочайшая ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА благодарность.

— Независимо отъ сего письма, представлены были таковыя отъ государственныхъ и временно-обязанныхъ крестьянъ:

TREŚĆ

Część Urzędowa.

WILNO.

— Z powodu, iż kraj zostaje na wojennéj stopie, zastosowując do niego w zupełności przepisy w tym celu istniejące, p. wileński wojenny, grodzieński, kowieński i miński jenerał gubernator i dowodzący wojskami wileńskiego wojennego okręgu, uznał za nieodzowne przedsięwziąć następujące środki:

1) Zabronić wszystkim miejscowym obywatelom płci męzkiéj, tak miejskim, jako też i wiejskim, wyjąwszy włościan, wydalanie się z miejsc zamieszkania więcéj jak na 30 wiorst, bez osóbnych biletów, wydanych przez władze gubernjalne, lub wojenno-powiatowe.

2) Za przekroczenie tego przepisu, oddawać mieszczan i jednodworców do roboczych rot zarządu dróg i kommunikacji od 6 miesięcy do 1 roku, a szlachtę — do więzienia na tyleż czasu z wyegzekwowaniem sztrafu od 50 do 100 rubli.

3) Wszystkie te egzekucje zastosowywać w miejscowościach zostających na stopie wojennéj, za wyrokiem sądów wojennych, a w innych miejscowościach za wyrokiem sądów policyjnych.

Rozporządzenie niniejsze jaśnie wielmożnego jenerał gubernatora podaje się do powszechnéj wiadomości. 3-go maja 1863 r.

ROZKAZ
DO WOSK WILEŃSKIEGO WOJENNEGO OKRĘGU.

8 MAJA 1863 r.

Najwyższym rozkazem 1 b. maja, CESARZ JEGO MOŚĆ raczył stosownie do prośby mojéj, Najmiłościwiéj uwolnić mię od obowiązków wileńskiego wojennego, grodzieńskiego, kowieńskiego i mińskiego jenerał-gubernatora, dowodzącego wojskami wileńskiego wojennego okręgu.

Porzucając zatém dowództwo nad powierzonemi mi wojskami, poczytuję sobie za obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszom moim za ciągłe gorliwą ich służbę i niezmordowaną pracę, które ponosili przy bystrém ściganiu i rażeniu powstańczych band na całéj przestrzeni Najwyżéj powierzonego zarządowi mojemu kraju, w szczególności zaś dziękuję szczerze wszystkim głównym naczelnikom i dowodzącym oddzielnemi częściami wojsk. Ich znajdywałem zawsze wiernymi wykonawcami moich rozporządzeń i gorliwymi wspólnikami w usiłowaniu utrzymania wojsk w należytym porządku i dyscyplinie. Podzielając z podwładnymi ciężkie trudy wojennego i obozowego życia, oni dawali z siebie piękny przykład, pobudzający każdego do wykonania swej powinności.

Wojska Wileńskiego okręgu! uważając wasze czyny dokonane w ciągu trzech miesięcy z górą, w najbardziéj nieprzyjaznéj działaniom wojennym porze roku, pośród błot i prawie nieprzebytych lasów, widząc z jaką bohaterską odwagą i niezmordowaniem pokonywaliście wszystkie przeszkody, które wam natura stawiła, szczyciłem się honorem dowodzenia wami i dziś rozstając się z wami, nieomieszkam dać świadectwo Najjaśniejszemu CESARZOWI o waszém męztwie wzorowém. Nieporządki polityczne, wywołując konieczność posunięcia do tego kraju półków gwardji Cesarskiéj, w któréj szeregach ja sam miałem szczęście przed 45 laty zacząć służbę, dały mi sposobność znowu być świadkiem zawsze niezmiennego ich męztwa i przychylności ku Tronowi.

Waleczni żołnierze! Wypełniajcie święcie obowiązek wasz tak, jakeście dotychczas to czynili! Dziesięciowiekowe życie dziejowe państwa rossyjskiego, przedstawia nieprzeliczony szereg wysokich wzorów cnot rossyjskiego żołnierza. W szeregach waszych żołnierz ten się nie odmienił, w nim z jednostajnym zapałem pała drogocenna spuścizna przodków—miłość dla swéj wiary, Cesarzów i ojczyzny; on gotów jest rozlać za nich ostatnią kroplę krwi i biada nieprzyjacielowi, który się targnie naruszyć święty spokój Rossji!

Żegnając się z wami obecnie, łączę swoje pożegnalne życzenia, aby Bóg błogosławił wasz oręż i przyszłe czyny wasze dla sławy Rossji, na zagubę wrogów i pociechę ubóstwianego naszego Cesarza.

Polecam rozkaz niniejszy odczytać we wszystkich rotach, szwadronach, baterjach i oddzielnych komendach wileńskiego wojennego okręgu.

Jenerał-adjutant NAZIMOW.

St. Petersburg, 6 maja.

RESKRYPT NAJWYŻSZY.

d a n y n a i m i ę j e n e r a ł - a d j u t a n t a N a z i m o w a 1-go.

Włodzimierzu synu Jana! Wielostronne prace wasze w zawodzie dowodzącego wojskami Wileńskiego okręgu wojennego oraz Wileńskiego wojennego, grodzieńskiego, kowieńskiego i mińskiego jenerał-gubernatora, zupełnie zrujnowały zdrowie wasze. Przychylając się obecnie do prośby o uwolnieniu was od rzeczonych obowiązków, korzystam z téj zręczności, by wyrazić wam M o j ę zawsze niezmienną życzliwość, w dowód któréj udarowuję was dołączającemi się brylantowemi znakami o r d e r u ś w. w i e r n e g o w i e l k i e g o k s i ę c i a A l e k s a n d r a N e w s k i e g o, rozkazując przywdziać je i nosić podług przepisów. Pozostaję ku wam na zawsze niezmiennie życzliwy.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:

„Szczerze was kochający
ALEKSANDER“

1-go maja 1863 r. w Carskiém Siole.

NAJPODDANNIEJSZE LISTY.

O d c z a s o w o - o b o w i ą z k o w y c h w ł o ś c i a n k r e s t y c k i e g o p o w i a t u.

„Ojcze nasz, Wielki Cesarzu Aleksandrze Mikołajewiczu!

„Dzisiaj jest dzień Twojego urodzenia! Przyjm, Cesarzu Ojcze, serdeczne nasze pozdrowienie, prosimy Boga, aby zesłał zdrowie i długie lata dla Ciebie i pomyślność dla Rossji. A ponieważ słyszeliśmy, iż Polacy i inni źli ludzie knują przeciwko poddaniu się TWOJEJ CESARSKIEJ MOŚCI, przeto my, wierni T w o i poddani, całe dobro T w o j e, niedozwolimy obrazić ziemi rossyjskiéj i nie damy wrogom ani jednéj jéj piędzi. Rozkaż, C e s a r z u, O j c z e nasz, a my wszyscy staniemy za C i e b i e i za matkę naszą Rossję i za wiarę prawosławną.

„Waszéj Cesarskiéj Mości wierni poddani
„Starszyny włościan czasowo-obowiązkowych powiatu krestyckiego.“

W skutek tych listów ogłoszone zostało Najwyższe JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podziękowanie.

— Prócz tych listów, przedstawione były takież od skarbowych i czasowo-obowiązkowych włościan:

О ВРЕДНОМЪ ВЛІЯНІИ ФАБРИЧНАГО ДЫМА НА РОСТЪ ЛѢСОВЪ.

Въ числѣ многихъ причинъ, вредящихъ лѣсамъ, оказалась нынѣ еще одна новая, до сихъ поръ по медленному своему вліянію, можетъ быть непримѣчаемая, однако же бывшая поводомъ къ истребленію обширныхъ лѣсовъ.

Подъ вліяніемъ этой наносящей лѣсамъ вредъ причины, красивѣйшіе сосновые и еловые лѣса понемногу теряютъ свою свѣжесть, зеленыя шишки ихъ блѣднѣютъ, или тускнѣютъ, кора темнѣетъ сверху до низу, наконецъ на шишкахъ деревьевъ показываются темно-желтыя пятна, сверху начинаютъ усыхать и опадать, оставляя обнаженныя верхушки и сучья, а часто обширныя пространства зеленѣвшихъ весело предъ тѣмъ лѣсовъ превращаются въ обнаженныя пепелища.

Всѣ эти зловѣщіе признаки нѣсколько десятковъ уже лѣтъ замѣчаемы были въ лѣсахъ Саксоніи, а въ послѣднее время потерпѣло наиболѣе лѣсничество тарантское.

Со времени перваго появленія новаго истребляющаго лѣсъ бича, начали наблюдать разныя причины, вредящія успѣшному возрастанію лѣсовъ, начиная съ вліянія почвы, на которой растутъ они, по недостаточности питательныхъ соковъ, или по встрѣчаемымъ препятствіямъ распространять въ землѣ свои корни. Но по повѣркѣ на мѣстѣ не оказалось ни того ни другого. Вездѣ слои земли пропускали корни деревъ не менѣе, какъ на полфута, что весьма достаточно для корней ельника, и вездѣ слои эти оказались имѣющими достаточно питательныхъ соковъ. Наблюдаемо было тщательно, не вредятъ ли лѣсу какія либо насѣкомыя, не пропущено безъ замѣчанія ни одного, можно сказать, червячка, ни мотыльковъ; но и эти наблюденія оказались безуспѣшны: причины поврежденія лѣса не отыскивалось. Болѣе всѣхъ подвергается поврежденію ель; сосна долѣе выдерживаетъ; на дубахъ, букахъ еще менѣе замѣтны слѣды поврежденій. Въ тарантскихъ лѣсахъ оказалась по осмотрѣ въ разныхъ мѣстахъ на 600 аркахъ совершенно высохшія ели и сосны, разныхъ лѣтъ и степеней ихъ роста.

Столь значительное поврежденіе лѣсовъ было поводомъ ученыхъ изслѣдованій и опытовъ, дѣланныхъ профессоромъ университета, докторомъ Маврикіемъ Валькомомъ для открытія источника зла, который заключался въ важнѣйшихъ причинахъ, до тѣхъ поръ неизвѣстныхъ, препятствовавшихъ естественному отправленію жизненныхъ функцій деревьямъ, до тѣхъ поръ свободно и роскошно разроставшимся. Дѣйствительно, во взятомъ для химическаго опыта больномъ деревѣ оказались слѣды сѣры и свинца, съ весьма малою примѣсью мышьяка. А при наблюденіяхъ въ микроскопъ пятенъ темно-желтыхъ оказались они моховатыми наростами, признанными по опредѣленію доктора Валькома наростами, называемыми sehicoderma spurium. Эти найденные въ больномъ деревѣ признаки навели изслѣдователя причинъ болѣзни на мысль, что источникомъ таковой болѣзни близкое сосѣдство съ лѣсами горныхъ заводовъ. Эти заключенія докторъ Валькомъ основывалъ на томъ, что при растопленіи разныхъ металловъ изъ прилегающихъ къ заводамъ рудниковъ подымающійся дымъ, содержащій въ себѣ мышьякъ, сѣрнистую кислоту и наиболѣе вредящій растительности свинецъ, разносимый вѣтромъ, осѣдая на сосѣднихъ лѣсахъ, заражаетъ шишки сосновыхъ и и иглы еловыхъ деревьевъ, препятствуетъ ихъ дыханію и обращенію въ нихъ соковъ, отчего эти соки портятся и гніютъ, что дѣйствительно доказываютъ наросты sehicordema spurium, которые не что иное, какъ только внезапная порча соковъ и затыканіе слѣдующимъ дымомъ органовъ, распирающихъ дерево.

Лѣсничество тарантское, простирающееся на 10.000 аркахъ земли, граничитъ съ отстоящимъ отъ него не далѣе полторы мили славнымъ фрейбергскимъ заводомъ. По этому нѣтъ ни малѣйшаго сомнѣнія о настоящей причинѣ постепеннаго значительнаго поврежденія этихъ лѣсовъ. Безпрерывная дѣятельность этого завода въ растопленіи металловъ была поводомъ, что въ окрестностяхъ Фрейберга, какъ и въ окрестностяхъ другихъ мѣстъ, гдѣ находятся заводы металлическіе, дымъ и паръ улетучивающихся металловъ, разносимые вѣтромъ, опадаютъ на сосѣдніе лѣса, горы, поля, луга... Пары плавимыхъ металловъ, частички коихъ составляютъ кислоты сѣрная, мышьяковая и недокисъ мѣди, свинца, весьма вредны какъ для людей и животныхъ, такъ и для растеній.

Въ этомъ можно убѣдиться особенно зимою на снѣгу, который долго остается на мѣстѣ и чѣмъ ближе находится къ заводамъ, тѣмъ гуще и виднѣе покрывается сѣрою пылью. Также явственно можно видѣть частички металловъ, осѣдающія на деревьяхъ и травѣ, которыя легко распознать по темно-сѣрой пыли и металлическому ея блеску въ ясный день а равно по остающемуся слѣду этой пыли, растертой въ пальцахъ. Трава пастбищъ, на которыя осѣдаютъ подобный дымъ и испаренія, причиняетъ болѣзни скоту, питающемуся ею, хотя не въ равной степени поражаемому ими, но нѣкоторыя животныя болѣе, другія менѣе; однакожъ, у рогатаго скота, пасущагося на такихъ пастбищахъ, замѣчаемы были колики, головокруженія, до такой степени, что въ нѣкоторыхъ окрестностяхъ жители выгоняютъ свой скотъ только послѣ сильныхъ дождей, омывшихъ вредные металлическіе осадки на травѣ. Но дикіе звѣри, живущіе въ тѣхъ же лѣсахъ и окрестностяхъ, пасущіеся той же травою, пьющіе ту же воду, что и домашній скотъ, подвергающійся болѣзнямъ, какъ-то: серна и олени, остаются, однако же, совершенно здоровыми. Это можно объяснить себѣ только тѣмъ, что дикіе звѣри привыкли уже къ такому корму, и потому онъ имъ невредимъ, или же что они одарены лучшимъ инстинктомъ, остерегающимъ ихъ отъ всего могущаго вредить имъ.

Вредное же вліяніе фабричнаго дыма на растенія разные ученые объясняютъ различно. Бывшій профессоръ Фрейбергской горной академіи Котта пишетъ: по вырубкѣ совершенной лѣсовъ и выкорчеваніи пней, земля поростаетъ слоями травы и вереска, на которые опадающій безпрерывно дымъ изъ сосѣднихъ фабрикъ современемъ прибивается дождями въ землю. Такимъ образомъ истощаются земли до того, что въ нѣкоторыхъ мѣстахъ близь заводовъ франкензаренскихъ подъ Клаусталемъ, въ лѣсничество Целенфельдскомъ, земля до того обезплоднѣла, что тамъ на пространствѣ 300 морговъ, гдѣ нѣсколько десятковъ лѣтъ тому назадъ зеленѣлъ прекрасный сосновый и еловый лѣсъ, земля не въ состояніи родить теперь ни соломенки. По краямъ же стоящія деревья усохли съ макушекъ и покрылись темно-желтымъ мхомъ, иглы же пораженныхъ деревьевъ покрылись наростами и, отпавши съ дерева, долго не гніютъ, валяясь въ лѣсу. Опытный глазъ замѣчаетъ на нихъ металлическую оболочку; кромѣ того въ слояхъ земли съ трудомъ образуются питательные соки. (Н. Б.)

Тамбовской губерніи:

Тамбовскаго уѣзда, волостей, бондарской, разсказовской и киріановской.

Виленской губерніи:

Вилейскаго уѣзда, волостей: германишской, грудецкой и лебедзевской.

Витебской губерніи:

Велижскаго уѣзда, узковской волости.

Минской губерніи:

Пинскаго уѣзда, деревень: Плещичъ, Кнубова, Галева, Гончарь и Крайновичъ, селъ: Червищъ, Бугина, Пожога и дер. Бережной Воли,— любановской и судчанской волостей.

Борисовскаго уѣзда, с. Ухвалы, д. Сокола, с. Велятичъ, деревень: Мютчи, Селищъ, Унтаманки, Зеленой Дубровы, Чернаго Осова, Борка, Кармы и дмитровицкой волости, с. Видрицы, деревень: Городна, Узнѣжи, Гуменъ и Прудка, пышацкаго общества рождество-богородицкаго прихода, пышацкаго-же общества прихода свято-троицкой эйсмандской церкви, дудзицкаго общества, с. Дудзичъ, деревень: Осоки, Цѣплени, Терабельки, селъ: Гребенскаго, Бахиревицкаго, Бирчюковскаго, Еськовицкаго, Бѣльковицкаго, Распуцкаго; сергѣевскаго общества, с. Сергѣевицъ, деревень: Ковалевичъ, Кобыличъ, Горельца, зуборевицкаго общества с. Зеленковичъ, деревень: Ратьмеровичъ, Протасова, Зубаревичъ, Озани.

Бобруйскаго уѣзда, нестиновицкаго общества, жигимской волости, прихожанъ николаевской церкви, подарскаго общества, деревнь: Подаресья и Дражно, с. Омчовичъ, дер. Гольчичъ, Каличичъ, Куликова, горковской волости с. Горска, деревень: Новоселокъ и Сосона, новодорогской волости с. Дорогъ, деревень: Полякова, Шапчичъ, Старыхъ Дорогъ, Слободы, Макаричъ, Фаличъ; кринскаго прихода, с. Кринокъ и деревень, кринской волости, городской волости, обществъ: запольскаго, рымоведцкаго, глушанскаго, сымоновецкаго, вильчавскаго, жолвинскаго, уболотской волости, селъ: Тарасовичи, Замошье, Коритно, Уболотье, деревнь: Лучичи и Кораны, боярскаго общества, с. Голынки, деревнь: Татирковичъ. Дуриничъ, Ясени, Осова и Бовръ, свислочскаго общества, деревень Углаты, Шейничъ, Виркова, Леневки, Вязычина и м. Свислочи, бацевичской волости, с. Бацевичъ, деревнь: Зарѣчья, Усохи, Орлинъ, Люцынъ, Особовъ, Воевичъ, Ольсы, Заполья, Игнатовки, несятской волости, с. Несяты, деревень: Будиева, Устья, Турца, Дулебна, Орѣховки и Ожева.

Игуменскаго уѣзда, кобелянскаго общества, с. Кобылянки.

Рѣчицкаго уѣзда, волостей, тѣшковской, головчицкой и тулыовицкой, обществъ: наровлянскаго, заволтскаго, смолегавицкаго, обуховскаго, дернавицкихъ обществъ, селъ: Масановъ, Молочекъ, Оревичъ, деревень: Довлядовъ, Рудни, Рожаны, Вепровъ, селъ: Дерновичъ, Надточаевки, м. Бѣлосороки, погоннаго общества, деревень: Погоннаго и Дронекъ, лаховскаго общества, м. Лахвы с. Воли, деревень: Любачинъ, Озерницы, Любоня и Ляховки, карновицкаго общества, деревень: Мармаричъ, Ледца, Людвиновки и Узножи.

Мозырскаго уѣзда, обществъ: милевицкаго, бережицкаго, людзеневицкаго общества, с. Людзеневичъ, деревень: Загорбошья и Друкъ, обществъ: мороцкаго, яськовицкаго и долгскаго обществъ; с. Хворостова, деревень: Цалонца и Пужичъ, лининскаго общества, селъ Ситницы и Синкевичъ, лаховскаго общества, с. Мокрова, житковскаго общества с. Житковичъ и другихъ деревень, м. Левина и деревень: Малыхъ Стеблевичъ, Юркевичъ, Замотычъ, Полостовичъ, Гришновичъ, Великихъ Стеблевичъ.

Отъ дворянства харьковской губерніи.

,,Всемилостивѣйшій Государь!

,,Историческое стремленіе нашего всенароднаго единства завѣщало каждому сыну русской земли ту всесильную любовь къ цѣлости отечества, которая сплотила отдѣльныя части въ одно могучее тѣло.

,,Покушенія завистниковъ Россіи на ея, кровью предковъ нашихъ добытые, предѣлы разбивались о грудь русскаго народа, который весь, какъ одинъ человѣкъ, забывая сословныя различія, вставалъ на защиту своихъ исконныхъ областей.

,,Такъ и нынѣ, когда на западѣ расчитываютъ на какой-то внутренній разладъ вслѣдствіе великодушно предпринятаго Вами, для блага отечества, преобразованія нашего общественнаго строя, харьковское дворянство, вѣрное преданіямъ своихъ отцовъ, по священному призыву Вашему, возлюбленный Государь-Освободитель, явится, въ союзѣ съ народомъ, во всеоружіи любви къ народному единству и цѣлости святой русской земли.

,,Мы не питаемъ вражды къ полякамъ: мы благоговѣемъ передъ Вами, великодушный Монархъ, за дарованныя Вами взволнованной Польшѣ новыя милости и всепрощеніе; но мы клянемся, Государь, умереть всѣ до едина за Ваши священныя права, за цѣлость и честь Россіи, которая, по своей преданности къ престолу и любви къ Вамъ, Всемилостивѣйшій Государь, несокрушимѣе чѣмъ когда-либо.

,,Вашего Императорскаго Величества вѣрноподданные."

(Подлинное за подписью губернскаго и уѣздныхъ предводителей дворянства). (Сѣв. Поч.)

ТЕЛЕГРАФНЫЯ ИЗВѢСТІЯ.

Варшава, 2-го мая.

Значительная партія (около 2,000), направившись изъ Острова въ царствѣ польскомъ на желѣзную дорогу между Малкинымъ и Чижовымъ, съ намѣреніемъ испортить дорогу, была настигнута и совершенно разбита отрядомъ графа Толя; причемъ мятежники понесли огромный уронъ; начальникъ партіи и его помощникъ убиты; съ нашей стороны убитъ 1, ранено 13. Незначительныя поврежденія дороги, которыя удалось сдѣлать мятежникамъ, уже исправлены и сообщеніе возстановлено.

Вильно, 2-го мая.

Генералъ Ганецкій, послѣ пораженія мятежниковъ 25-го 26-го, и 27-го апрѣля, оставаясь на мѣстѣ 28-го и 29-го числа, выслалъ летучіе отряды до границъ Курляндіи, для отысканія и арестованія разбѣжавшихся. Всѣхъ плѣнныхъ взято 113 человѣкъ, въ томъ числѣ главный начальникъ возстанія ковенской губерніи и четыре другихъ предводителя; кромѣ того крестьяне и до сихъ поръ продолжаютъ доставлять разбѣжавшихся по одиночкѣ мятежниковъ изъ разбитыхъ шаекъ. (С. Поч.)

Въ ,,Русскомъ Инвалидѣ" напечатано: ,,Телеграмы, полученныя изъ кіевскаго округа, подтверждаютъ, что начавшіяся тамъ волненія болѣе и болѣе утихаютъ. Полсотни казаковъ N 27-го полка, подъ командой есаула Ежова, открывъ въ лѣсахъ Иваничи, близъ Горохова, партію въ 50 человѣкъ, успѣли ее окружить и забрали всѣхъ въ плѣнъ, причемъ взято 27 лошадей, запасъ ружей, сабель, пороху, разнаго имущества и граматы. Въ другихъ мѣстностяхъ перехватано, при содѣйствіи крестьянъ, до 400 человѣкъ; изъ трехъ предводителей, формировавшихъ шайки въ имѣніи графа Браницкаго, въ васильковскомъ уѣздѣ, одинъ взятъ въ плѣнъ (Свинцицкій) и двое убиты (Липинскій и Ясинскій). Въ могилевской губерніи, изъ шайки Топора, дѣлавшей нападеніе на городъ Горки, до ста человѣкъ добровольно сложили оружіе и явились къ чериковскому исправнику. Этому примѣру начинаютъ слѣдовать и другія шайки."

Разстрѣляніе.— 3-го мая, въ Варшавѣ разстрѣленъ одинъ изъ взятыхъ въ плѣнъ предводителей шаекъ Сигизмундъ Подлевскій.

Въ тойже газетѣ напечатано:

„Вчера мы сообщили уже о разбитіи и арестованіи нѣсколькихъ сотъ мятежниковъ въ губерніяхъ Кіевской и Могилевской; телеграмой, сегодня полученной, извѣщаютъ о пораженіи еще нѣсколько шаекъ въ минской губерніи, а именно: въ борисовскомъ уѣздѣ, у селенія Таркановки, и въ игуменскомъ уѣздѣ, у селеній Петровщизна и Синелы, причемъ у мятежниковъ, кромѣ убитыхъ и раненыхъ, взято около 20 человѣкъ въ плѣнъ, отнято много оружія, пороху и другаго имущества; съ нашей же стороны потеря состояла въ одномъ раненомъ рядовомъ. Въ кіевскомъ военномъ округѣ, остатки разбитыхъ шаекъ, о которыхъ было вчера сообщено, стараются укрыться въ лѣсахъ. Для окончательнаго ихъ истребленія, посланы небольшія колонны. Выслано также нѣсколько отрядовъ противъ мятежниковъ, вошедшихъ въ предѣлы Волыни изъ Галиціи, близъ предѣловъ Царства Польскаго, и которыхъ скопище, по слухамъ, довольно значительно."

О временныхъ правилахъ для найма сельскихъ рабочихъ и служителей.

(Окончаніе.)

32) Дѣла по спорамъ между нанимателями и сельскими рабочими и служителями разбираются мировыми посредниками и уѣздными мировыми съѣздами, или общими судебными мѣстами, на основаніи нижеслѣдующихъ статей.

Примѣчаніе. Дѣла сіи, если обѣ стороны принадлежатъ къ крестьянскому сословію или если того пожелаютъ спорящіе, принадлежащіе къ другому сословію, могутъ разбираться и волостнымъ судомъ.

33) Вѣдомству мироваго посредника подлежатъ всѣ иски о наймѣ рабочихъ, цѣною не свыше 500 рублей.

34) Рѣшеніе мироваго посредника по спорнымъ дѣламъ нанимателей съ рабочими, если цѣна иска не превышаетъ *тридцати* рублей, считаются окончательными (полож. о губ. и уѣзд. по крестьян. дѣл. учрежд. ст. 32). Точно также считаются окончательными постановленія посредниковъ о понужденіи хозяевъ къ расплатѣ съ рабочими и къ снабженію ихъ надлежащимъ довольствіемъ, о понужденіи рабочихъ къ исполненію договорной работы, а равно о взысканіи установленныхъ штрафовъ и пени, на основаніи статей 16, 19, 20 и 21-й сихъ правилъ,— во всѣхъ тѣхъ случаяхъ, когда нѣтъ спора о взаимныхъ правахъ нанимателя и нанявшихся, какова бы ни была сумма, подлежащая взысканію.

35) Уѣздный мировой съѣздъ разсматриваетъ и окончательно рѣшаетъ спорныя дѣла нанимателей съ рабочими, по жалобамъ, приносимымъ на рѣшенія мироваго посредника недовольною симъ рѣшеніемъ стороною, когда цѣна иска свыше 30-ти рублей и не превышаетъ 500 рублей.

36) Мировой посредникъ и уѣздный мировой съѣздъ, въ разборѣ дѣлъ о наймѣ рабочихъ, дѣйствуютъ по общимъ правиламъ мироваго разбирательства дѣлъ спорныхъ (полож. о губ. и уѣздн. по крестьян. дѣл. учреж. ст. 36—72 и 111—119).

37) Спорныя дѣла, не подлежащія, по цѣнѣ иска, окончательному рѣшенію мироваго посредника или уѣзднаго мироваго съѣзда, могутъ быть представляемы на рѣшеніе въ общія судебныя мѣста.

Подлинное мнѣніе подписано въ журналахъ предсѣдателемъ и членами.

РАБОЧАЯ КНИЖКА

такого-то (имя, отчество, прозваніе и сословіе, къ коему принадлежитъ рабочій или служитель), столькихъ-то лѣтъ, такой-то губерніи, такого-то уѣзда, стана и мироваго участка, такой-то волости и сельскаго общества (если рабочій или служитель приписанъ къ волости или сельскому обществу), или: такого-то города, посада или мѣстечка (если рабочій или служитель изъ городскихъ обывателей).

№

ВЫДАНА ИЗЪ ТАКОГО-ТО ВОЛОСТНАГО ПРАВЛЕНІЯ ИЛИ: ТАКОЙ-ТО ДУМЫ ИЛИ РАТУШИ (СМОТРЯ ПО ТОМУ, ОТЪ КОТОРАГО ИЗЪ УЧРЕЖДЕНІЙ, ВЫДАЮЩИХЪ РАБОЧІЯ КНИЖКИ, НАНИМАЮЩІЙСЯ ПОЛУЧАЕТЪ КНИЖКУ), ТАКОГО-ТО ГОДА, ТАКОГО-ТО МѢСЯЦА, ТАКОГО-ТО ЧИСЛА.

(М. П.)

Когда, у кого и въ какой должности служилъ и для какой работы былъ нанятъ.	Когда отошелъ и расчитался съ хозяиномъ.
Нанятъ для такихъ-то работъ при усадьбѣ помѣщика NN, такой-то губерніи, такого-то уѣзда, такого-то мироваго участка, срокомъ съ такого-то числа, мѣсяца и года по такое-то число мѣсяца года.	Договорный срокъ сполна выслужилъ и съ нанимателемъ расчитался. Годъ, мѣсяцъ и число. Подпись нанимателя.
Нанятъ въ садовники въ имѣніи помѣщика NN, такой-то губерніи, уѣзда, мироваго участка, съ 1 марта 1864 г. на одинъ годъ.	По добровольному соглашенію отошелъ и расчитался до срока, 1-го ноября 1864 года. Подпись нанимателя или: По рѣшенію мироваго посредника такого-то участка и уѣзда, тогда-то состоявшемуся, на основаніи такого-то пункта ст. 30-й правилъ о наймѣ рабочихъ, отпущенъ до срока. Подпись мироваго посредника. или: Отошелъ ранѣе срока, на основаніи ст. 29-й правилъ о наймѣ рабочихъ по случаю отдачи въ рекруты или: за преданіемъ его суду по опредѣленію такого-то лица или мѣста. Подпись мироваго посредника.
Нанятъ въ батраки крестьяниномъ NN, такого-то сельскаго общества, волости, уѣзда, губерніи, съ такого-то числа, мѣсяца, года.	По добровольному соглашенію отошелъ и расчитался такого-то года, мѣсяца, дня. Подпись нанимателя или, за неграматностію его, другаго лица по его просьбѣ.

Gubernji Tambowskiéj:

Powiatu tambowskiego, gmin: bondarskiéj, razkazowskiéj i kirjanowskiéj.

Gubernji Wileńskiéj:

Powiatu wilejskiego, gmin: hermaniskiéj, grudeckiéj i lebiedziewskiéj.

Gubernji Witebskiéj:

Powiatu wieliskiego, gminy uskowskiéj.

Gubernji Mińskiéj:

Powiatu pińskiego, wsi: Pleszczyc, Knubowa, Halewa, Gonczar i Krajnowicz, z sioł: Czerwiszcz, Bugina, Pożogu i wsi Bereżnéj Woli, lubanowskiéj i sudczańskiéj gminy.

Powiatu borysowskiego, s. Uchwały, w. Sokoła, s. Wielatycz, wsi: Miutczy, Sieliszcz, Untamanki, Zielonéj Dombrowy, Czarnego Osowa, Borka, Karmy i gminy dmitrowickiéj, s. Wydrycy, wsi: Horodna, Użniży, Humeń i Prudka, gromady pyszackiéj, parafji narodzenia Matki Boskiéj, z tejże pyszackiéj gromady parafji ś. Trójcy, ejsmandzkiéj cerkwi, gromady dudzickiéj s. Dudzicz, wsi: Osoki, Ciepleni, Terabelki, sioł: grebieńskiego, bachirewickiego, birczukowskiego, jeśkowickiego, bielkowickiego, raspuckiego, siergjewskiéj gromady, sioł Siergjewicz, wsi: Kowalewicz, Kobylicz, Gorelca, gromady zuborewickiéj, s. Zielonkowicz, wsi: Ratmerowicz, Protasowa, Zubarewicz, Ozani.

Powiatu bobrujskiego: gromady niestinowickiéj, gminy żygimskiéj, parafjan mikołajewskiéj cerkwi, podarskiéj gromady wsi Podaresja i Drażno, s. Omczowicz, wsi: Golczyc, Kaliczyc, Kulikowa, gminy horkowskiéj s. Horska, wsi: Nowosiołek i Sołona, nowodworskiéj gminy s. Dorog, wsi: Polakowa, Szapczyc, Starych Dorog, Słobody, Makarycz, Falicz; kryńskiéj parafji s. Krynek, i wsi kryńskiéj gminy, gminy gorodzkiéj, gromad: zapolskiéj, rymowieckiéj, głuszańskiéj, symonowieckiéj, wilczańskiéj, żołwińskiéj, ubołockiéj gminy wsi: Tarasowicze, Zamosze, Korytno, Ubołocie, wsi Łuczyce i Korany, gromady bojarskiéj, s. Hołynki, wsi: Tatyrkowicz, Durynicz, Jasieni, Osowa i Bojar, gromady swisłockiéj, wsi Ugłaty, Szejnicz, Wirkowa, Leniowki, Wiazyczyna, i m. Swisłoczy, gminy bacewickiéj s. Bacewicz, wsi: Zarzecza, Usochi, Orlina, Lucyna, Osowa, Wojewicz, Olsy, Zapola, Ignatówki, gminy niesiackiéj s. Niesiaty, wsi: Budniowa, Uścia, Turca, Dulebna, Orzechówki i Ożewa.

Powiatu ihumeńskiego: gromady kobielańskiéj s. Kobylanki.

Powiatu rzeczyckiego, z gmin: tieszkowskiéj, hołowczyckiéj i tulgowickiéj: gromad: narowlańskiéj, zawoltskiéj, smolegowickiéj, obuchowskiéj, dernawickiéj; gromad; sioł Masanow, Mołoczek, Orewicz, wsi Dowladow, Rudni, Rożany, Wieprow; sioł: Dernowicz, Nadtoczajowki, m. Białosoroki, gromady pogonnéj, wsi Pogonnéj i Dronek, łachowskiéj gromady, m. Łachwy, s. Woli, wsi: Lubaczyna, Oziernicy, Lubonia i Lachówki, gromady karnowickiéj, wsi Marmarycz, Ledca, Ludwikówki i Uznoży.

Powiatu mozyrskiego, gromad: milewickiéj, bierezyckiéj, ludzieniewickiéj, s. Ludzieniewicz, wsi Zahorbosza i Druk; gromad: morockiéj, jaskowickiéj i dołgskiéj, gromad: s. Chworostowa, wsi Całonna i Pużycz, lininskiéj gromady, s. Siatnicy i Sinkiewicz, łachowskiéj gromady s. Mokrowa, żytkowskiéj gromady, s. Żytkowicz i innych wsi m. Lenina i wsi: Małych Steblewicz, Jurkiewicz, Zamotycz, Połostowicz, Hryszнowicz, Wielkich Steblewicz.

Od dworzaństwa gubernji charkowskiéj.

Najmiłościwszy Cesarzu!

,,Historyczna dążność naszéj narodowéj jedności przekazała każdemu synowi ziemi rossyjskiéj tę najsilniejszą miłość ku całości ojczyzny, która złączyła oddzielne części w jedno potężne ciało.

,,Knowania zazdrośników Rossji na jéj, krwią przodków naszych zdobyte granice, rozbijały się o pierś narodu rossyjskiego, który cały jak jeden człowiek, zapominając różnice stanów powstawał na obronę swych odwiecznych prowincij.

,,Tak i dzisiaj, wówczas gdy na zachodzie liczą na jakiś wewnętrzny nieład w skutek wspaniałomyślnie rozpoczętéj przez Ciebie, dla dobra ojczyzny reformy naszego ustroju społecznego, dworzaństwo charkowskie, wierne podaniom swych ojców, na święte wezwanie Twoje, ukochany Cesarzu-Oswobodzicielu, gotowe stanąć, w przymierzu z narodem, zbrojne miłością ku narodowéj jedności i całości świętéj ziemi rossyjskiéj.

„My nie mamy nienawiści ku Polakom: korzymy się przed Tobą, wspaniałomyślny Monarcho, za darowane przez Cię wzburzonéj Polsce nowe łaski i przebaczenie; lecz zaklinamy się Cesarzu, umrzeć wszyscy do jednego za Twoje święte prawa, za całość i cześć Rossji, która dla swej przychylności ku tronowi i ojczyznie oraz miłości ku Tobie, Najmiłościwszy Cesarzu mocniejszą jest niż kiedykolwiek. Waszéj Cesarskiéj Mości wierni poddani.

(Oryginał podpisali gubernjalni i powiatowi marszałkowie szlachty) (Pocz. półn.)

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa 2 maja.

Znaczna partja (około 2000) skierowawszy się z Ostrowa, w Królestwie Polskiém, ku żelaznéj drodze między Małkinią i Czyżewem, z zamiarem popsucia drogi, została napadnięta i zupełnie rozbita przez oddział hr. Tolla; przy czém powstańcy ponieśli wielką stratę. Naczelnik partji i jego pomocnik zabici. Ze strony wojska zabity 1, raniono 13.

Nieznaczne uszkodzenia drogi zrobione przez powstańców, już są poprawione i kommunikacja przywrócona.

Wilno 2 maja.

Jenerał Ganecki po rozbiciu powstańców 25, 26 i 27 kwietnia, pozostawszy na miejscu 28 i 29, wysłał lotne oddziały ku granicom Kurlandji, dla odszukania i aresztowania uciekających. Wszystkich jeńców wzięto 113, w téj liczbie głównego naczelnika powstania gub. kowieńskiéj i 4 innych dowódców; prócz tego włościanie i teraz nie przestają odstawiać rozbiegających się pojedyńczych powstańców z band porozbijanych.

— W Inwalidzie rossyjskim wydrukowano:

,,Telegramy otrzymane z Kijowskiego okręgu potwierdzają, iż wszczęte tam zaburzenia coraz bardziéj ucichają. Pół seciny kozaków N. 27 półku, pod dowództwem essauła Jeżowa, wykrywszy w lasach Iwaniczy pod Grochowem partję z 50 ludzi, otoczyli ją i zabrali wszystkich w niewolę; przy czém wzięto 27 koni, zapas fuzij, szabel, prochu i inne przedmioty i listy. W innych miejscowościach przy pomocy włościan, schwytano do 400 ludzi; z trzech dowódzców, którzy formowali bandy w majątku hr. Branickiego w Wasilkowskim powiecie, jeden wzięty w niewolę (Święcicki) i dwóch zabito (Lipińskiego i Jasińskiego). W mohylewskiéj gub. z bandy Topora, która napadła na Horki, do 100 ludzi dobrowolnie złożyło broń i stawiło się do Czerykowskiego sprawnika. Za tym przykładem poczynają iść i inne bandy."

Rozstrzelanie: D. 3-go maja w Warszawie rozstrzelano jednego z wziętych w niewolę dowódców band— Zygmunta Padlewskiego.

— W téjże gazecie wydrukowano:

,,Wczoraj zakommunikowaliśmy o rozbiciu i przyaresztowaniu kikuset powstańców w gub. Kijowskiéj i Mohylewskiéj; dzisiaj telegramy donoszą o rozbiciu jeszcze kilku band w gub. mińskiéj, a mianowicie w borysowskim powiecie pod Tarnówką, w Ihumeńskim pod Piotrowszczyzną i Sinełą; przy czém u powstańców prócz zabitych i rannych, wzięto do 20 jeńców, odebrano wiele broni, prochu i innych zapasów. Ze strony wojska jeden ranny.

W Kijowskim wojennym okręgu, szczątki rozbitych band, o których wczoraj donieśliśmy, kryją się po lasach. Dla ostatecznego ich zniszczenia, powysyłano niewielkie kolumny. Wysłano też kilka oddziałów przeciwko powstańcom wkraczającym na Wołyń z Galicji niedaleko granic Królestwa Polskiego i których liczba podług wiadomości jest bardzo znaczna.

O czasowych prawidłach dla najmu wiejskich sług i robotników.

(Dokończenie ob. N. 49.)

32. Sprawy w kwestjach między gospodarzem i najemnikami lub służącymi, rozstrzygają się u pośrednika, lub na zjazdach powiatowych, albo też w ogólnych sądownictwach, na mocy art. następujących:

Uwaga. Sprawy te, jeżeli obie strony należą do stanu włościańskiego, albo jeśli tego życzyć będą processujący się, należący do innego stanu, mogą być rozstrzygane w sądzie gminowym.

33. Do zarządu pośrednika należą wszystkie kwestje o nájmowaniu robotników za cenę nie przenoszącą 500 rub.

34. Wyrok pośrednika w kwestjach gospodarza z robotnikami, jeżeli cena sporna nie przenosi 30 rub., uważa się za ostateczny wyrok (ust. o gub. i pow. włośc. inst. art. 32), również uważają się za ostateczne postanowienia pośredników względem zmuszenia gospodarzy do rozpłaty z robotnikami i do należytego ich przekarmienia, tudzież względem zmuszenia robotników do wykonywania prac umówionych, jako też o ściąganiu należnych sztrafów i pen. na mocy art. 16, 19, 20 i 21 przep. niniejszych— we wszystkich tych razach o zobopólnych prawach najmującego i najemników, niezważając na wysokość summy, mającéj się egzekwować.

35. Powiatowy zjazd pojednawczy rozpoznaje i ostatecznie rozstrzyga kwestje między gospodarzem i robotnikami w skutek skarg zanoszonych na wyroki pośrednika przez strony niezadowolone z tychże wyroków, jeżeli cena kwestjonowana jest wyższą rs. 30 i nie przechodzi 500 rub.

36. Pośrednik, jako też zjazd powiatowy, przy rozstrzyganiu spraw o najmie robotników, postępują według ogólnych przepisów sądzenia pojednawczego spraw spornych (ust. o gub. i pow. inst. włośc. art. 36 do 7 i 111—119).

37. Sprawy sporne nie należące według ceny sporu do ostatecznego zawyrokowania pośrednika, lub zjazdu pojednawczego, mogą być odsyłane na rozstrzygnienie do ogólnych sądownictw.

Oryginał podpisany przez prezesa i członków.

KSIĄŻECZKA ROBOTNICZA.

Takiego to a takiego (imię swoje i ojca, nazwisko i stan do którego należy robotnik lub służący), ile ma lat, z jakiéj gubernji, powiatu, cyrkułu i uczą̨stku pojednawczego, z jakiéj gminy i gromady (jeżeli robotnik lub służący przypisani są do gminy lub gromady) albo z takiego a takiego miasteczka, osady, lub miasteczka (jeżeli robotnik lub służący pochodzi z obywateli miejskich).

№

WYDANA Z TAKIEJ A TAKIEJ GMINY, DUMY LUB RATUSZA (STOSOWNIE DO TEGO Z JAKICH INSTYTUCIJ, MAJĄCYCH PRAWO WYDAWAĆ KSIĄŻECZKI, NAJEMNIK OTRZYMAŁ KSIĄŻECZKĘ), ROK MIESIĄC I DATA.

(L. S.)

Kiedy, u kogo, w jakim obowiązku służył i do jakich robót był najmowany.	Kiedy wydalił się i rozliczył się z gospodarzem.
Najęty do takich a takich robot przy dworze obywatela N. w jakiéj gubernji, powiecie, cyrkule, uczą̨stku pojednawczym od daty miesiąca i roku, do daty, m-ca i roku.	Termin umowy w zupełności wysłużył i z gospodarzem się rozliczył. Data. Podpis najmującego.
Najęty na ogrodnika w majątku obywatela N. gubernja, powiat, uczą̨stek, od 1 marca 1864 roku na rok jeden.	Czyli: Za wyrokiem pośrednika uczą̨stku N. i powiatu N. za wyrokiem nastałym wtedy, na mocy punktu N. art. 30 przepisów o najmie robotników, został wydalony przed terminem. Podpis pośrednika. Czyli. Wydalił się przed terminem na mocy 29 art. przepisów o najmowaniu robotników z powodu oddania w rekruty; z przyczyny oddania jego pod sąd wyrokiem takiéj a takiéj osoby lub władzy. Podpis pośrednika.
Najęty za parobka przez włościanina NN. takiéj a takiéj gromady, gminy, powiatu, gubernji od daty.	Wydalił się z dobrowolnéj umowy i rozliczył się. Data. Podpis najmującego lub gdy ten jest niepiśmienny, innéj osoby na jego prośbę.

Część Nieurzędowa.

Wilno, 8 maja.

POGLĄD OGÓLNY.

W przeszły piątek, d. 15 maja, izba poselska pruska wysłuchała zdania kommisji porządkowéj, o liście ministrów, któryśmy w poglądzie wtorkowym umieścili. Czytelnicy przypomną sobie, że ministrowie zapowiedzieli, iż dopóki izba uroczyście nie oświadczy, że prezes nie posiada żadnéj władzy porządkowéj nad ministrami, dopóty żaden z nich w izbie nie postanie. Na to kommisja zebrała się d. 12-go maja i doradzała izbie przyjęcie następnéj uchwały: „1) Ponieważ prezes, (według art. 78 konstytucji i § 11 prawideł) powinien kierować rozprawami i czuwać nad porządkiem w izbie, tudzież ponieważ służy mu prawo przerywać głos każdemu mowcy, nie wyłączając nawet tych co rząd przedstawiają. 2) Ponieważ takie przerwanie nie jest nadwerężeniem służącego ministrom prawa być słuchanymi, ilekroć znajdują za przyzwoite mówić. 3) Ponieważ przeciwnie jest to w oczywistéj sprzeczności z konstytucją, aby ministrowie obecność swoję w izbie czynili zależną od samowolnych warunków. 4) Izba więc nie znajduje być właściwem zastosować się do listu ministrów 11 maja.“

W skutek powyższego zdania kommisji, izba przystąpiła do głosowania i przyjęła je niezmierną większością, gdyż na 315-tu posłów 20-tu tylko niezgodziło się na zdanie kommisji.

Różnica mniemań, co do sposobu, jakim gabinet miał być zawiadomiony o téj uchwale, była daleko wybitniejszą. Prezes Grabow radził, aby zostawić ministrom 3 dni czasu do cofnienia podanego warunku dnia 11 maja, ale poseł von Vorkenbeck był tego zdania, aby ich natychmiast uwiadomić o wypadku głosowania izby i wezwać, w moc art. 60-go konstytucji, do zajęcia miejsc w izbie. Zdanie pana von Vorkenbecka przeszło niewielką większością, bo tylko 29-ciu głosami; trudno zatém spodziewać się, aby ministrowie widzieli w téj wątpliwéj większości rzeczywistą wolę narodu. Postępowi też, których głosy rozstrzygnęły przyjęcie zdania posła von Vorkenbeck, nie liczą bynajmniéj na możliwość porozumienia się z ministrami, pragną raczéj co najprędzéj przyjść do ostatecznego zerwania, czego znajdujemy oczywisty dowód we wznowieniu przez nich adresu, który przed dwóma tygodniami już na izbę wnosili i cofnęli tylko dla tego, że posłowie zasiadający w środku izby przychylić się do niego nie chcieli. Odczytanie tego adresu, ułożonego przez posła Virchow, już wydrukowanego i podpisanego przez wielką liczbę posłów postępowych, najlepiéj określa stanowisko izby względem rządu.

Czy ten adres w stanowczéj chwili głosowania przejdzie, trudno przewidzieć. Zapewne dzienniki krajowe i zagraniczne nieomieszkają wypowiedzieć o nim swojego zdania. Przyjęcie lub odrzucenie adresu będzie najważniejszym spółczesnym wypadkiem, nietylko w dziejach pruskich, ale i całych Niemiec.

Posłowie dotknęli zatargi z Danją; mają za złe ministrom, że na złamanie umów 1851 i 1852 roku, nie znaleźli innéj odpowiedzi, prócz marnéj protestacji; ale tegoż samego dnia, 15 maja, kiedy adres pruski był czytany, toczyły się w izbie lordów w Londynie rozprawy w przedmiocie księstw niemiecko-duńskich. Hr. Russell uwierzył w skuteczność przełożeń, jakie we wrześniu przeszłego roku gabinetowi kopenhagskiemu uczynił, i obrażony, że te przyjętemi nie zostały, oznajmił, że Anglja razem z Francją nalegać będą na zmianę umów 1851-go i to zapewne w duchu uciążliwszym dla Danji. Hrabia Russell dodaje wprawdzie, że mocarstwa zachodnie, nigdy przymusu nie użyją, ale też kiedy Niemcy zbrojnie dopomną się spełnienia przyjętych zobowiązań, wątpi, aby ktokolwiek ujął się za Danję. Najważniejsze dzienniki londyńskie naganiają hrabiego Russell za uczynione w izbie lordów oświadczenie i mają jeszcze nadzieję, że Niemcy wstrzymają się od kroków doraźnych; lecz przy widocznym uporze Danji, przy stanowczém odrzucaniu przez nią przychylnych rad Anglji, trudno spodziewać się utrzymania pokoju.

Depesza rządu tureckiego o międzymorzu Suezkiem, nie mogła pozostać bez wielkiego rozgłosu. Lord Palmerston w przeszłą sobotę 16-go maja oświadczył, że Anglja, nietylko w uzupełności pochwala zniesienie przez sułtana pracy przymusowéj w Egipcie, ale, że najskuteczniéj sułtanowi w tém dziele ludzkości dopomagać będzie. *Monitor powszechny* umieścił depeszę turecką i poprzedził ją uwagą, że głęboko zawodziliby mniemanie powszechne ci, którzyby wmawiać chcieli, że to pismo zaszkodzi samemu przedsięwzięciu i spółkę narazi na majątkowe straty. Turcja nie może mieć innego celu, prócz zwrócenia uwagi Francji i Anglji na pewne warunki umowy, których rozwiązanie nie jest zaiste w sprzeczności z uskutecznieniem samego dzieła, w najwyższym stopniu zasługującego na spółczucie wszystkich mocarstw, a nawet saméj Turcji.

Skąd inąd wiadomo, że Abdul-Azis, w czasie pobytu swojego w Egipcie, miał zamiar w osobnéj mowie wypowiedzieć przed ciałem konsularném myśl swoję o przekopie Suezkim, która później odbiła się w depeszy Aali-Paszy; lecz jeneralny konsul francuzki, p. Tastu, wcześnie ostrzeżony o zamiarze sułtana i przekonany, że podobna mowa sprawiłaby opłakany skutek na ludności egipskiéj, kiedy otrzymał wezwanie do znajdowania się razem z innymi konsulami na posłuchaniu sułtańskiém, odpowiedział, że pod jednym tylko warunkiem uczyni zadość woli wicekróla, jeśli wyraźnie zapewnionym będzie, że sułtan żadnéj wzmianki o spółce przekopania między-morza Suezkiego nie uczyni. Ta otwartość i stanowczy krok pana Tastu sprawiły, że przygotowana już mowa nie miała miejsca i ograniczono się tylko za powrótem padyszacha do Konstantynopola, wysłaniem noty Aali-Paszy do posłów tureckich w Londynie i Paryżu. Postępek pana Tastu zasługuje na wielką pochwałę, ponieważ mowa sułtańska mogłaby w Egipcie obudzić namiętności, a może nawet doprowadzić pracującą nad kanałem ludność do straszliwego wzburzenia; gdy tymczasem depesza oddająca ten drażliwy przedmiot na rokowania dyplomatyczne, nie pozbawia zwolenników tego wielkiego przedsięwzięcia nadziei, że w drodze układów choć z niejakiemi ustępstwami, spółka główne warunki umowy ocalić zdoła.

We Francji gorączka wyborowa coraz się wzmaga; okolnik hrabiego de Persigny, któryśmy w przeszłym N-rze *Kuryera* umieścili, sprawił żywe wrażenie. Rzeczywiście to pismo nie powszednie, tchnie duchem różnym od tego, jaki zwykł odbijać się w polityce urzędowéj. Wiele miejsc okolnika prawdziwie wymównych zasługuje na szczere pochwały; podobały się zwłaszcza przepisy hr. de Persigny, nakazujące prefektom czujność nad swobodą i uczciwością powszechnego głosowania. Zarząd powinien oświecać, ale nie krępować wyborców. Urna otwartą jest dla wszystkich mniemań. Niech wszystkim kandydatom będzie wolno ogłaszać i rozpowszechniać swoje wyznania wiary; niech wszyscy wyborcy wiedzą, że tylko przed sumieniem i Bogiem winni są zdawać liczbę ze swoich przekonań.

Ale trwożliwszych zastraszyły wyrazy hrabiego de Persigny, w których mówi o cesarstwie *mass*. Zapewne, między cesarstwem a massami są punkta zetknienia w uczuciach i widokach, jakie nigdy nie istniały między żadnym innym rządem a tą częścią ludności. Cesarstwo rozciągnęło nad gminowładztwem oświeconą, czujną i płodną opiekę; powiedzieć można, że zdobyło serca ludu wprzódy jeszcze, nim przez wielkie, niezaprzeczone ulepszenia— rozbudziło jego patryotyzm.

Ale cesarstwo nie jest tylko wyrazem uczuć potrzeb i widoków *mass*; winno ono być wyrazem całéj Francji, wszystkich pierwiastków jakie ją składają, wszystkich sił żywych uświęconych przez podania, przez własność, przez przemysł, przez handel i pracę.

Cesarstwo nie strąciło arystokracji na dół, dla tego, że restauracja stawiła ją na szczycie; nie poniżyło mieszczaństwa, dla tego, że monarchja lipcowa umieściła je po środku; cesarstwo rozlało prawo i władzę wszędzie w jednomyślności narodu i w powszechném głosowaniu.

Początek cesarstwa, tak jak jego posłannictwo jest ogólne; nie jest ono cesarstwem mass ani cesarstwem mieszczaństwa, lecz cesarstwem całego narodu.

Nieprzyjemnie też zadrasnęło w okolniku hrabiego de Persigny wyrażenie, że wszystkie uprzednie rządy francuzkie nazywa rządami retorów.

Jest to nazwa zbyt pogardliwa. Zapewne we Francji, może nawet więcéj niż gdzie indziéj, zdarzały się smutne nadużycia słowa, ale któż zaprzeczy, że mównica była jedném z narzędzi postępu i potęgi narodowéj. Retorowie, jak ich nazywa hr. de Persigny, zajmują wysokie miejsce w dziejach Francji. Mirabeau był retorem, Napoleon I był także wielkim retorem. Pp. de Villele, Royer-Collard, Lainé, Kazimierz Périer, Thiers, Guizot, chociaż retorowie, byli jednak niepospolitymi mężami stanu. Alež i dzisiejszy rząd ma także swoich retorów; śmiało tak nazwać można pp. Billault i Baroche, a jednak nie ubliży to ich sławie. Nie należy zapominać o winnych względach dla przeszłych rządów. Kiedy ciało prawodawcze w roku 1852-m zaniosło koronę książęciu Ludwikowi-Napoleonowi, nowy cesarz wyrzekł, że wstępując na tron nie wyobraża sobie, żeby nowy rząd zakładał, i owszem pragnie tylko rozwijać daléj dzieło cywilizacji francuzkiéj. Wszystkie rządy solidarnie pracowały nad dobrem kraju.

Wszakże, mimo te zatrzuty, ogół oddaje sprawiedliwość hrabiemu de Persigny i spokojniéj już czekać poczyna dnia 31 maja i 1-go czerwca; nie lęka się bowiem, aby izba przedstawicieli chciała burzyć, nie budować.

We Włoszech, parlament wysłuchał sprawozdania komissji śledczéj o przyczynach zbójectwa w krajach południowych i o środkach jego wytępienia. Czytelnicy przypomną sobie, z jaką gwałtownością mówcy skrajni obwiniali rząd o nieudolność, o podeptanie wszystkich praw, o okrucieństwo nawet, co wszystko miało zapalić ten nieszczęśliwy pożar, nękający dotąd tę prześliczną część półwyspu. Parlament chciał zbadać prawdę i dla tego mianował komissję ze zwolenników i towarzyszów broni Garibaldiego, którym jako zdobywcom królestwa Obojga Sycylji, najlepiéj stan składających je krajów musiał być wiadomy. Niepodobna też było posądzać ich o stronność dla rządu, z którym najczęściéj są w oppozycji. Wybor izby był szczęśliwy, bo chociaż padł na mężów, których serca goręcéj biją, ale którym też prawość duszy nie pozwala skazić się kłamstwem. Jakož sprawozdanie wymierza sprawiedliwość rządowi i wojsku i doradza środki, które ministrowie sami za właściwe poczytują, a których wykonanie w ciągłym jest rozwoju. Izba w pięknym porządku dziennym zasłużoną pochwałę dla komissji zapisała i wypracowany przez nią projekt do prawa, ma wkrótce wziąć pod rozbiór.

Wiadomo czytelnikom z depeszy telegraficznéj londyńskiéj, umieszczonéj w zaprzeszłym *Kurjerze*, że d. 12 maja, w izbie gmin lord Palmerston wspomniał o silniejszéj nad inne wyprawie zbójców, którą Franciszek II w Rzymie przygotowuje. Nie mamy jeszcze dzienników zagranicznych, obejmujących rozprawy parlamentu londyńskiego d. 12 maja; spodziewamy się jednak, że lada dzień też dzienniki nadejdą, będziemy więc mogli w następnym poglądzie obszerniéj donieść, nie tylko o tém co minister angielski w téj mierze powiedział, ale także i o tém, co rząd włoski dla odwrócenia tego nowego najazdu przedsięwziął.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Włochy.

— *Turyn*, 3 maja. Według zapewnień ludzi zwykle dobrze świadomych, odpowiedź na notę gabinetu francuzkiego miała być wczoraj dopiéro wysłaną. Zdaje się, że rząd włoski, ani na włos nie zboczy od zupełnéj niezależności działania. Dziennik turyński *Opinione* w kilku wierszach przedstawia warunki Włoch i ich prawdziwe dobro, w razie gdyby zdarzenia zniewoliły je do wyjścia ze *statu quo*. Cokolwiek bądź, gabinet włoski nigdy nieda się wciągnąć w cudzą koléj i mimowiednie działać nie będzie. Na radzie ministrów panowały w téj rzeczy najzupełniejszy spokoj i zgoda.

Kommisja izby poselskiéj, wezwana do roztrząśnienia traktatu handlowego i żeglugi między Francją i Włochami, mianowała jednomyślnie dawniejszego ministra Conforti prezesem a p. Bonghi sekretarzem. Po złożeniu sprawozdania na stole izby, zapewne niejeden z posłów wystąpi z interpelacją. Mówią, że skrajna lewa ma zamiar żwawo zagadnąć ministrów co do stosunków z Francją. Dziwić się temu należy, że oręż interpellacji, chociaż już wielce przytępiony, ciągle jest jeszcze w użyciu. Czasby już skończyć, bo zaprawdę nieprzystoi wywijać nim mężom powołanym do czuwania nad dolą narodu.

Koniec posiedzenia 1 maja odznaczył się zdarzeniem równie przykrém, jak trudném do wytłómaczenia. Ksiądz Pasaglia, na ogólne żądanie cofnął swój projekt do prawa określającego stanowisko duchowieństwa względem państwa, kiedy margrabia Gustaw de Cavour przyskoczył do niego z twarzą gniewną, z oczami pałającemi i gwałtownie doń przemówił. Bliżéj stojący posłowie zdumieni tą nieprzyzwoitością starali się uspokoić margrabię, który też wnet wyszedł z izby. Co zaszło między nim, a księdzem Passaglia, jaki był powód tego zgorszenia? nikt niewié. Powtarzano tylko, że margrabia de Cavour zapisał się był w rzędzie mówców mających zbijać projekt. Ksiądz Passaglia dotąd najmilszy gość margrabiego, wyniosł się nieopowiednie z jego pałacu, i to mogło dać powód do téj najnieprzyzwoitszéj zapalczywości.

Rząd często odbiera przestrogi o rzymskich reakcyjnych projektach; powrót królowéj Marji-Zofji obudził napastne zachcenia. Wojsko włoskie byłoby rade stoczyć stanowczą bitwę z temi kosmopolitycznemi drużynami, które za pierwszém natarciem skwapliwie szukają przy-

---

IZABELLA.

PRZEZ PANĄ WOOD.

(Przekład z angielskiego.)

(Dalszy ciąg, ob. N. 49.)

XXVIII.

Pewnego pochmurnego poranku, w marcu, kiedy niezupełnie jeszcze rozkwitłe drzewa uginały się kołysane od wiatru, do Grenoble przyjechał jeden podróżny i zaczął się rozpytywać o najlepszy hotel.

— Mamy tu dobre hotele— odpowiedział komissjoner— i oba blizko siebie: hotel „Trzech Delfinów“ i hotel „Poselski.“

Podróżny kazał się zawieść do ostatniego. Jak tylko się rozlokował, zaraz rozpytał się, gdzie jest plac broni i poszedł wskazaną sobie drogą. Tam wyszukał dom, który mu był potrzebny, zadzwonił i powiedział, że chce widzieć ledi Izabellę.

Był to hrabia Mount-Severn. Spostrzegłszy go, Izabella zawstydziła się i zakryła twarz rękami.

— Jak pan odkryłeś schronienie moje?— zapytała po kilku chwilach.

— Pytałem o to Franciszka Lewisona; od niego dowiedziałem się, że między wami wszystko skończone, uważałem więc za obowiązek, ująć się za ciebie i wymagać od niego zadośćuczynienia. Czy słyszałaś cokolwiek o nim, od czasu jakeście się rozstali?

— Nie. Świat nie istnieje dla mnie; nie odbieram ani listów ani dzienników, a przytém onby się nie odważył pisać do mnie.

— A więc powiem ci, że się on ożenił z Alisą Chalonier.

— Z Alisą? Sądziłam, że kochał Blankę.

— Tak jest on zwiódł Blankę; kochał ją, owładnął jéj serce, potém ją porzucił i oświadczył się jéj siostrze.

Po tych słowach nastąpiło długie milczenie. Hrabia z troskliwością i ze smutkiem oglądał pokój Izabelli, wchodząc w najdrobniejsze szczegóły. Izabella zakryła twarz rękami i zdawało się, że myśli o czémś.

— Dla czegoś pan przyjechał do mnie?— zapytała nakoniec z westchnieniem.— Jestem kobiéta zgubiona, która zhańbiła swoje i wasze imię.

— Imię męża i dzieci— dodał hrabia surowo.— Wszakże pomimo to czuję się w obowiązku opiekować się tobą i nie pozwolić ci upaść jeszcze niżéj.

Mówił to serjo, nie zmiękczając wyrazów, a jednak nie słyszała go, patrzała na niego jak obłąkana.

— Cóż teraz poczniesz z sobą?— zapytał hrabia,— z czego żyć będziesz?

— Mam jeszcze trochę pieniędzy.

— Pieniądze! pewno od niego?— zawołał hrabia.

— Nie, — odpowiedziała, podnosząc dumnie głowę.— Nie, sprzedałam rzeczy, które miałam przed ślubem.

— Czy widziałeś pan Carlisla?—zapytała.

— I owszem— zawołał hrabia.— Po takim wypadku, po takiéj hańbie rzuconéj na moje i jego imię, czyż nie powinienem był wynurzyć mu smutku i współczucia mego! Zresztą oprócz tego chciałem jeszcze dowiedzieć się, co cię zmusiło na oślep rzucić się w tę przepaść. Carlisle nie mógł mi tego objaśnić. Za cóż zadałaś tak srogi cios człowiekowi prawdziwie do ciebie przywiązanemu?

Izabella nie mogła odpowiedzieć; palące łzy spływały po jéj wychudłéj twarzy.

— Izabello — mówił hrabia łagodniejszym głosem,— widzę twoją skruchę, łzy twoje świadczą o okropnéj rozpaczy, która cię w téj chwili dręczy. Powiedz mnie jak się to stało? Jak mogłaś upaść tak nizko?

— O! ten człowiek, ten człowiek,— mówiła zcicha,— to najpodlejszy i najnikczemniejszy uwodziciel!

— A czy pamiętasz? ostrzegałem cię, mówiłem ci, ażebyś go nigdy nie przyjmowała u siebie.

— On przyjechał do East-Line, mimo méj woli.....

— Wiem o tém; dowiedziałem się, że Carlisle pokładając w żonie zupełne zaufanie, uważając ją za kobietę cnotliwą i przywiązaną, nie wahał się przyjąć go do domu swego. Ach Izabello!— dodał zapalając się coraz bardziéj— miałaś męża, który cię ubóstwiał, kochał do szaleństwa.

— Zlituj się nade mną!— mówiła nieszczęśliwa kobieta,—nie mówmy już więcéj o przeszłości.

— Nie, chcę wiedzieć prawdę. Dla tego tu przyjechałem i nie wyjdę stąd póki mi wszystkiego nie powiesz. Ojciec twój nie żyje. Jestem twoim najbliższym krewnym, moim więc jest obowiązkiem osłonić cię opieką moją.

Hrabia umilkł na chwilę, przytłumiwszy wzrastające wzruszenie, mówił daléj.

— Musieliśmy przyjść do wniosku, że nieszczęśliwa namiętność do Lewisona, popchnęła cię za nim, ale list, któryś wyjeżdżając zostawiła, naprowadza nas na inne domysły. Co rozumiesz przez te słowa, któremi obwiniasz męża, że cię zmusił do ucieczki.

— Zapytaj się pan u niego, on wié o tém!

— Nie, on nic nie wié. Niema nadeń otwartszego i szlachetniejszego człowieka i kiedy mi przysiągł na swój zniesławiony honor, wierzyłem i wierzyć mu będę.

— Sądziłam — mówiła Izabella głosem przerywanym łkaniem — że on mnie nie kocha, że kocha inną.

— Kogożby to?

— Barbarę Gar. W dzień ucieczki mojéj niechciał jechać ze mną na obiad, wymawiając się interesami. Tak,—dodała z goryczą — interesa były ważne, z nią ten wieczor przepędził.... Z Barbarą! Przechadzka w ogrodzie, przy blasku księżyca, sam na sam z młodą dziewczyną,— oto były interesa niecierpiące zwłoki!

— Ach!— zawołał hrabia z wyrazem głębokiéj pogardy — teraz rozumiem. Byłaś zazdrośną. A więc dowiedz się— dodał z wzrastającém oburzeniem,—że kiedyś tak niesprawiedliwie podejrzewała męża swego, Carlisle i panna Gar ani myśleli mówić z sobą o miłości, przechadzali się w szlachetniejszym celu. Serce Carlisla biło nie z miłości lecz z niepokoju, ponieważ do domu przed którym się przechadzali, wszedł był nieszczęśliwy syn, który uściskał matkę po siedmioletniém niewidzeniu się! Czyż mam ci mówić, że to był Ryszard Gar? Czy rozumiesz mię teraz? Ta młoda dziewczyna i Carlisle myśleli wówczas o tém, ażeby tego smutnego spotkania nie przerwało nadejście sędziego. Carlisle opowiedział mnie to, chcąc objaśnić mi, dla czego nie mógł z tobą pojechać na obiad.

Izabella była przygnębiona tą wiadomością.

— Ale,— powiedziała z cicha — on był ciągle z Barbarą Gar!

— Nie,— odpowiedział hrabia— zaczynam niewierzyć w przypuszczenia twoje, że miałaś prawo być zazdrośną, ale czyż to ci dało prawo opuścić dom męża? Nie, tysiąc razy nie! Poddałaś się złudnym namowom tego szatana Lewisona....

— Zlituj się pan, zlituj nade mną!— błagała nieszczęśliwa kobiéta— postąpiłam bezrozumnie, ale Bóg mnie srodze za to ukarał!

Nastąpiło długie milczenie.

— Cóż teraz poczniesz z sobą— zapytał hrabia, uspokoiwszy się.

— Nie wiem. Jak tylko będę mogła, zaraz wyjadę stąd z dziecięciem.

— Jakto! z jakiém dzieckiem?— zapytał hrabia ze zdziwieniem i ze smutkiem.— Masz dziecię?

Izabella poczerwieniała i zakryła twarz dłońmi. Hrabia wzruszony do głębi, chodził dużemi krokami po pokoju.

— Podły! — zawołał, nagle się zatrzymując,— podły!— mówił daléj.—Nie wiedziałem o tém. A czy rozwód przed urodzeniem dziecka był objawiony?

— Tak jest.

— Nikczemny! a więc on powinien był ożenić się z tobą! O, Izabello! ty córka angielskiego para upadłaś tak nizko! Niech Bóg ukarze niegodziwca tego! Niech będzie zniesławiony w opinji publicznéj! Niech królowa na zawsze zabroni mu wstępu do swego dworu!

Widząc, że Izabella drży, przypomniał sobie jak słowa jego ją obrażają. Zatrzymał się i zamilkł.

Spokój i obojętność znowu wróciły.

— Muszę wiedzieć — rzekł nakoniec— ile ci trzeba pieniędzy, ażebyś mogła żyć spokojnie.

— Nic mi nie potrzeba— odpowiedziała Izabella,— zapracuję na chleb, dla siebie i dziecka.

— Mówisz jak dziecko — przerwał hrabia z gniewem. — Tu chodzi nie o poezję, ale o to, ażeby zimno i rozsądnie spójrzeć w przyszłość.

— Chcę dawać lekcje. Mogę uczyć śpiewu i muzyki; tém zarobię sobie na rok 100 funt. ster.

— Z tém nie daleko zajedziesz. Zresztą będę ci tę summę co kwartał przysyłać. Oto mały zasiłek— dodał kładąc na stół kilka bankowych biletów— który nie wchodzi do rachunku.

— Nie, — zawołała wzruszona taką dobrocią — nie, jam nie warta współczucia i wspaniałomyślności twojéj! proszę, weź i schowaj te pieniądze. Zresztą niczego nie potrzebuję, mam wszystko.

— Dość, przestań się dziecinić, zatrzymaj te pieniądze przy sobie i mówmy o czém inném. Izabello — dodał wstając— możesz czasem pisywać do mnie.

— Co myślą, co mówią o mnie?— dodała z cicha.

Hrabia nie spodziewając się podobnego zapytania, milczał chwil kilka, nie wiedząc co ma odpowiedzieć.

— A cóż mogą myśléć?— odpowiedział— jeżeli nie to, cobyś sama pomyśliła o kobiécie, która dopuściła się podobnego występku.

Nazajutrz hrabia wyjechał i Izabella została sama, sama nazawsze!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tułku w państwie papieskiém, lecz rząd włoski niepozwala mu przekraczać granicy. Tym czasem rzeczy zachodzą tak daleko, że mniemanie powszechne dopomina się dla żołnierzy o prawo odwetu.

Jenerał Federici umarł zawczoraj w Terni, w skutek upadku z konia. Wojsko straciło umiejętnego i nieustraszonego dowódcę, który w ciągu długich lat składał znakomite usługi.

Książe Napoleon i księżna Klotylda przybyli do Neapolu, skąd już mieli popłynąć do Egiptu, lecz musieli wbrew programatowi podróży zatrzymać się w tém mieście z powodu burzliwego stanu morza. Czas niespodzianéj zwłóki użyty został na obejrzenie osobliwości, w które okolice Neapolu są tak obfite.

—Turyn 5 maja. Ojciec ś., za powrótem swoim do Rzymu, odbędzie około uroczystości śś. Piotra i Pawła konsystorz, na którym ma mianować czterech kardynałów. Wojsko prawidłowe Franciszka II, to jest żołnierze, których Tristany ubrał w mundury, dał im trąby, chorągwie i kilka dział, wystąpi przy tém zdarzeniu, pod czas processji i otrzyma błogosławieństwo apostolskie. Dla nadania jeszcze większej wagi temu objawowi Franciszek II wysłał, przy pewnéj summie pieniędzy, ozdoby orderowe różnego stopnia, które sekretarz herszta Tristany powinien był rozdać wielu oficerom i żołnierzom; ale sekretarz wołał, przywłaszczywszy sobie i pieniądze i krzyże, uciec.

Dziś dnia 5 maja, jako w rocznicę odpłynienia Garibaldiego do Marsala, mówią o objawie, jaki miał odbyć się w Genui. Ogromny zbiór wielbicieli Garibaldiego miał udać się w uroczystéj processji do Quarto, miejsca, z którego zastęp tysiąca wyruszył. Już wielu posłów skrajnéj lewéj wyjechało do Genui, w zamiarze wzięcia udziału w objawie.

Lud chciał także obchodzić tę rocznicę w przeszłą niedzielę. Porozlepiana w nocy odezwa zagrzewała Genueńczyków do zebrania się na placu Carlo-Felice o pół do trzeciéj, dla udania się na Quarto z chorągwiami i muzyką.

Książe Napoleon z małżonką odpłynęli z Neapolu do Egiptu. Przeprowadzał ich aż do wyspy Kaprei, książe Tomasz sabaudzki z siostrą swoją księżniczką Małgorzatą. Chociaż morze było dość wzburzone, księżna Klotylda, mimo usilne prośby księżny Genui, niechciała nocować na lądzie, podczas wycieczki swojéj do Kann i Pompei. Księżna Genui jeszcze nie wyzdrowiała zupełnie z gorączki tyfoidalnéj.

W nocy, która poprzedziła przybycie ich cesarskich wysokości do Neapolu, jacht musiał z powodu wiatru zawinąć do wyspy Ponza. Admirał Tholosan pozdrowił książęcia Napoleona i księżnę Klotyldę wnet po ich przybyciu. W ciągu dnia odwiedzili oni księżnę Genui.

Francja.

Paryż 6 maja. Na ostatniéj radzie ministrów, 2 maja, wybory dały powód do bardzo żwawego zajścia. Hr. Walewski i p. Drouyn de Lhuys mieli powstać przeciw systematowi nacisku i przerażenia, zagajonemu już przez hrabiego de Persigny. Być może, że wybor przez ministra spraw wewnętrznych niektórych kandydatów urzędowych, tudzież wyłączenia niektórych osób, mogły rozdrażnić ministrów stanu i spraw zagranicznych. Mówią, że hrabia de Persigny mocno się bronił; ale w radzie miał tylko za sobą jednego z kolegów, pana Rouher. Jak to niemal zawsze miewa miejsce, cesarz w milczeniu przysłuchiwał się sporom i zakończył posiedzenie nie wyrzekłszy ani słowa.

— Izba prawodawcza w dniach 5-m i 6-m maja, zajmowała się następnemi pracami:

Im bardziéj ciało prawodawcze zbliża się do końca swych posiedzeń, tém, jak zawsze roboty zdają się mnożyć. Codzień sprawozdanie po sprawozdaniu następuje, i jeśliby to dłużéj trwać miało, istotnie trudno byłoby wiedzieć, któremu dać pierwszeństwo.

Wiadomo, że dnia 4 maja izba zajmowała się rozbiorem projektu do prawa, określającego w jaki sposób każdy obywatel ma dochodzić krzywdy, jeśliby jéj doznał ze strony władz administracyjnych. P. Renouard de Bussières znajduje, że prawo jest zbyt surowe, zwłaszcza od art. 21 aż do końca. Jest to prawo pod jrzliwości i niewiary. Pod jego groźbą trudno będzie znaleźć urzędników. Zbijał go p. Duvergier radca stanu a popierał p. Devinck, który w art. 22-m widział rzeczywiste niebespieczeństwo dla społeczności. P. Dumiral, sprawozdawca, bronił swojego zdania od czynionych mu zarzutów; ale zabrał przeciw niemu głos p. Picard. Po nim przemówił pan André (Ernest), Uwagi swoje przedstawił dobrodusznie w mowie, która niemiała nic uroczystego, co pod bno rozstrzygnęło trudność i skłoniło do przyjęcia artykułu.

Dalsze artykuły wywołały mnóstwo małych utarczek, wśród których odznaczyła się mowa pana Juljusza Favre. Żądał on, aby izba trzymała się zasad ogólnych i przepisała, że tylko w ciągu lat dziesięciu od dnia domierzonéj krzywdy przez władze administracyjne pociągać je do odpowiedzialności można będzie. Po upływie tego czasu zapada dawność. Dla poparcia swojego zdania odwołał się do powagi kodeksu, przepisującego podobneż zastrzeżenie względem opiekunów.

Zapewne, że podobne prawo jest niesłychanie trudném; doskonałość i przewidzenie wszystkich przypadków są niemal do osiągnienia niepodobne: ale społeczność koniecznie potrzebuje rękojmi, przeciw dowolności urzędników administracyjnych. Dla tego też izba przyjęła projekt 206-ciu głosami przeciw 23-m.

Następnie, w skutek bardzo zajmującéj mowy pana de Chaumont Quitry, zatwierdzono nową umowę ze spółką drogi żelaznéj, zwanéj Wiktora-Emmanuela. Zatém poszły rozprawy nad drogą żelazną Zachodnią, podobnąż drogą mającą okrążyć Paryż, która, jak kommisarz rządowy p. de Franqueville uwiadomił, zostanie ukończoną we dwa lata; nad drogą Orleańską, przyczém zabierali głosy pp. Nogent Saint-Laurent, hrabia Murat, p. André i wielu innych deputowanych. Prawo w téj mierze zagłosowane zostało znakomitą większością. Po jutrze izba roztrząśnie warunki dróg żelaznych Lyońskiéj i Południowéj.

Wczoraj wieczorem rozdano deputowanym sprawozdanie kommisji z projektu do prawa ściągającego się do śledztw w razie schwytania na gorącym uczynku, w rzeczach należących do policji poprawczéj; p Dalloc zredagował to sprawozdanie. Niewiadomo jednak czy czas wystarczy do zagłosowania téj naglącéj ustawy, ponieważ dzień 7 maja jest ostatni teraźniejszego parlamentu.

Cokolwiek bądź, mimo wielki upał, wszyscy członkowie izby prawodawczéj są na swych miejscach. Zagłosowano pożyczki, podatki, nowe opłaty, zamiany nieruchomości prywatnych ze skarbem, nakoniec umowę ze spółką drogi południowéj, kóra została przyjęta jednomyślnie, prócz pięciu głosów przeciwnych projektowi.

Hrabia Duboys, radca stanu, odpowiadając panu Ollivier, przedstawił całą ważność przedsięwzięć spółki południowéj i zagrzewał izbę, aby nie przeszkadzała jéj dokończyć rozpoczętéj rozległéj sieci. To dzieło dokonane, będzie dziełem wielkiém i pięknem; otworzy Hiszpanię dla Francji i ożywi obszerne przestrzenie. Ogół tych rozpraw zamknięty został odpowiedzią wszystkim mówcom przez jeneralnego dyrektora dróg żelaznych. Izba odłożyła do jutra rozbiór przedmiotów, będących na porządku dziennym, a mianowicie: rzecz o drogach algierskich, o schwytaniu na gorących uczynkach w obec sądów poprawczych i nakoniec o projekcie do prawa ściągającym się do niektórych wątpliwości w budżecie 1861-go reku,

Paryż 7 maja. Dwór uda się d. 18 maja do Fontainebleau, cesarzowa już się tam znajduje, bo chce pod własném okiem urządzić tak zwany salon chiński. Ciągle mówią o wycieczce cesarza pod koniec maja lub piérwszych dni czerwca do Cherbourg, gdzie zebrać się ma dywizja morska, złożona z okrętów pancernych Magenta, Solferino, Corona i Normandia.

U drukarza Claye zabrano 2500 egzemplarzy nowéj broszury, pod napisem: Pomagaj sobie a niebo ci pomoże. Eugenjusz Pelletan, roztrząsa w niéj postępowanie rządu w obec przyszłych wyborów.

Policja podobnież zabrała dzieło: Historja domu de Condé przez książęcia d'Aumale, zapewne z powodu opisanego w niém rozstrzelania książęcia d'Enghien. Nakładca wytoczył prefektowi policji z tego powodu sprawę. P. Dufaure podjął się ją popierać; p. Busson będzie bronił pana Haussmann, zdaje się jednak, że z powodu wyborów obrońca rządowy domagać się będzie o odkład. Powszechność bardzo źle widzi zwłokę w rozwiązaniu jednego z zadań, najbliżéj obchodzących wolność druku.

— Na dzisiejsze ostatnie posiedzenie (7 maja) ciała prawodawczego, zebrało się mnóstwo słuchaczy. Większa część trybun zajęła płeć piękna. Piérwszy głos zabrał p. David, przeciw opłatom od towarów przywożonych lub wywożonych morzem z Algierji. Rząd zamierza te opłaty zniżyć; ale p. David domaga się ich zupełnego zniesienia; uważa bowiem że korzyść dla skarbu jest z nich niewielka, przeszkoda zaś w handlu dokuczliwa, a samo postępowanie zasadom wyzwolonym przeciwne.

P. Mercier-Lacombe, jeneralny dyrektor spraw cywilnych algierskich i kommisarz rządowy oświadczył, że chociaż dochód z tych opłat dziś mało znaczny, wszakże przyjdzie czas, że się ogromnie powiększy. Już w roku 1861-m przywoz towarów francuzkich przedstawiał wartość 171,000,000, to jest wyższą niż ze wszystkich razem wziętych osad.

P. David, odpowiadając kommisarzowi, przytoczył, że książe Pelissier żądał zniżenia téj opłaty na 1 frank; jeżeli więc izba prawodawcza przyjmie przedstawiony sobie projekt do prawa, co pomyśli o niéj Algierja za trzy miesiące, kiedy ten podatek całkowicie będzie zniesiony? Po krótkiéj odpowiedzi p. Loyer, radcy stanu, projekt przyjęto; izba przeszła do rozbioru projektu o schwytaniu na gorącym uczynku. P. Picard powstawał przeciw głównym rozporządzeniom tego prawa, utrzymując, że pośpiech, do którego toż prawo upoważnia, jest nadzwyczaj groźny. Człowiek schwytany o południu, przesłuchany o godz. 1-éj może być osądzony o godzinie 3-éj. Wówczas sprawiedliwośc byłaby zapewne bystrą, ale czy uzasadnioną, to wielkie pytanie.

Po panu Picard zabrał głos p. Juljusz Favre i mówił z wielkim zapałem, twierdząc, że ta nowa ustawa wbrew jest przeciwną zasadom francuzkiego karnego prawa. Przodkowie nasi mówili: „głupia to sprawiedliwość, która zbyt skwapliwie sądzi!“ Otoż, obecne prawo zasługiwałoby na tę nazwę. Wszakże, mimo to wszystko, projekt przyjęto jednomyślnie, prócz 9-ciu głosów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes ciała prawodawczego, książe de Morny, zabrał głos w następnych wyrazach.

„Mości panowie! Mamy się rozłączyć, bo prawodawcze umocowanie nasze już ustało. Uchybiłbym wszystkim obowiązkom wdzięczności, gdybym wam najszczerzéj nie podziękował za ufność ciągle mi oświadczaną.

Téj to ufności winien jestem, iż mogłem kierować waszemi pracami. Wasza przychylność pozwoliła mi spełnić to zadanie; pragnę więc, aby każdy z was przyjął dla siebie należną mu część mojéj wdzięczności. (Ogólne oznaki zadowolenia.)

Nie wiém co przyniesie walka wyborcza i jakie zmiany wyjdą z urny; ale to śmiało wypowiedzieć mogę, że izba prawodawcza rozwinęła uczucia kraju dla cesarza przez danie przykładu oświeconego przywiązania; że przyłożyła się do uspokojenia umysłów przez swoje wyzwolone i mądre postępowanie; że nakoniec utrwaliła ufność powszechną, przez przezorność i uczciwość swojego dozoru. (Przeciągłe poruszenie.)

Rząd bez dozoru i bez sądu, jest jak okręt bez balastu, brak wszelkiego zaprzeczania zaślepia niekiedy i w błąd wprowadza władzę, nie zabespieczając bynajmniéj kraju.

Nasze rozprawy więcéj przyczyniły się do wzmocnienia bespieczeństwa, niżby to uczynić mogłoułudne milczenie. (Bardzo dobrze, bardzo dobrze!)

Lecz pomińmy co już przeszło i patrzmy przed siebie.

Sam cesarz stopniowo rozwinął ustanowienia cesarskie w duchu wolności, bogactwo krajowe wzrasta przez pokój i pracę; młody książe rośnie i kształci się pod tarczą ojcowską; nowe pokolenia, ustępując natchnieniom wrodzonym, z każdym dniem coraz bardziéj zostawiają w odosobnieniu ludzi stronnictwa, lud zadowolony w uczuciu dumy narodowéj i dobrym bycie składa dolę swoję w ręce rządu własnego wyboru.

W bliskim i stanowczym okresie, nowa izba, mądra, wierna, umiejąca równie jak ta co już ustała, utrzymać zgodę między wielkiemi władzami państwa, zapewni przyszłość dynastji i szczęście Francji. (Żywe potwierdzenie.)

Czego życzyć mi najmocniéj przychodzi, to aby ciało wyborcze w swoim patryotyzmie zdołało zachować dla przyszłéj izby pierwiastki, które stanowiły siłę izby teraźniejszéj, i aby zrozumiało, że te 6 lat następnych, są najwyższéj wagi dla przyszłości kraju.

Konstytucje powinny zawsze zawierać bezwarunkowe rękojmie pospolite; artykuł rozwiązujący ciało prawodawcze po 6-cio letniéj pracy jest jedną z tych rękojmi. Wymaga on, aby to ciało obieralne, zahartowało się w sercu kraju. Rozumiem to, ale pod innym względem, muszę tego żałować.

Codzienne zetknienie się polityczne, spólne zgłębianie spraw, poznajomiło was między sobą i przeniknęło wzajemném poważaniem. Owoż mimo najżwawsze spory, przyznajcie, że najdaléj rozstrychnione mniemania złagodziły się i zbliżyły. Ileż to uprzedzeń pierwiastkowych rozwiało się! Ileż nieufności zniknęło! (Prawda, prawda!)

Sądzę, że nikt, nawet z najskromniejszych ław tego zgromadzenia nie zechce mi zaprzeczyć. Co do mnie, znalazłem w was wszystkich, kolegów pełnych względów poważania, i pragnę, abyście zachowali mię w takiéj pamięci, w jakiéj ja was zachowam. Żegnając się ze wszystkimi, chciałbym módz wszystkim powiedzieć: do widzenia! (Ogólne wzruszenie; przeciągłe okrzyki i oklaski.)

Mości panowie, dodał prezes, porządek dzienny jest wyczerpany; na mocy art: 41 i 46 konstytucji i stosownie do dekretów 20 grudnia 1862 r., 8 i 29 kwietnia 1863 r., posiedzenia ciała prawodawczego na 1863-ci są i zostają zamknięte.

— Dziennik France podaje o nowych senatorach następne biograficzne wiadomości:

P. Drouyn de Lhuys zajmuje znowu w senacie miejsce opuszczone przezeń przed 8-miu laty, ale gdzie nań czekały życzenia i spółczucie jego towarzyszów.

Udzielając panu Drouyn de Lhuys godność senatorską, cesarz dał znakomitemu ministrowi kierującemu sprawami zagranicznemi, nowy dowód swojéj wysokiéj przychylności. Mniemanie powszechne ujrzy w tém nietylko nagrodę wielkich złożonych usług, ale też głośne potwierdzenie polityki, któréj p. Drouyn de Lhuys, od swojego wejścia do gabinetu jest tłómaczem.

Od owéj bowiem chwili p. Drouyn de Lhuys wycisnął swe imię we Włoszech, w Ameryce, a dziś w Polsce, na najdrażliwszych i najtrudniejszych rokowaniach; prowadził je ze wzniosłością poglądów i umiejętnością, które przydały piękną kartę do życia od tak dawna poświęconego wielkim potrzebom kraju.

P. Drouyn de Lhuys łączy zdolność mowczą ze wprawą spraw krajowych i jesteśmy przekonani, że mówca podniesie jeszcze wpływ ministra.

Jenerał dywizji hr. Waldner von Freundenstein, należy do jednéj z pierwszych rodzin alzackich, i odznaczył się najświetniejszemi zasługami w szeregach dawnego wojska. W stopniu kapitana kirasjerów odbył wyprawę rossyjską; chwalebne odniesione rany świadczą o jego nieustraszonem męztwie w bojach. Mianowanie go senatorem jest hołdem oddanym chwale pierwszego cesarstwa.

— Na miejscu hrabiego de Germiny mianowany został gubernatorem banku p. Vuitry, prezes wydziału skarbowego w radzie stanu.

Prusy.

Berlin 7 maja. „Gazeta giełdowa“ berlińska oznajmuje, że król dał posłuchanie deputacji proszącéj o sankcję projektu budowy drogi żelaznéj między Berlinem i Brunświkiem. N. pan wspomniawszy o trudnościach przedsięwzięcia, przyrzekł jednak całą troskliwość swoję dla téj drogi, mającéj jeszcze raz połączyć prowincje nadreńskie, z dalszemi krajami państwa, tudzież utworzyć nowy związek między Berlinem, Hamburgiem i zatoką Jahde. Król dodał:

„Dziękuję wam za oświadczenia miłości i wierności, które składacie mi przy tém zdarzeniu. Żyjemy w złych czasach, nie odmienią się one, dopóki nie ustanie zatarga wywołana przez izbę poselską. Nie dójdziemy do zbawiennego postępu, którego tak żywo pragnę dla dobra ojczyzny, dopóki rzecz o reorganizacji wojska i związane z nią zadanie budżetowe, nie będą rozstrzygnięte. Najuważniéj zbadałem tę sprawę i wiem, że reorganizacja zapewni szczęście krajn, dla tego od niéj nieodstąpię. Często mówią o zgwałceniu konstytucji. Jest to zarzut krzywoprzysięstwa, ale Bóg mi świadkiem, że nie zgwałciłem mojéj przysięgi. Spełniam co przyrzekłem w 1858; ziszczę to, ale wówczas tylko, kiedy się umysły uspokoją. Poczytuję za obowiązek niepozwolić na ścieśnienie praw korony.“

— „Ukaziciel rządowy“ oznajmuje: że zaniesiono prośbę do izby poselskiéj o to, aby rozpraw kommisji nie ogłaszać w dziennikach. Rząd skorzystał z téj zręczności i przełożył w kommisji próśb powody, które skłoniły ministrów do nieznajdowania się na posiedzeniach kommisji, komisarzów zaś rządowych, do tłómaczenia się na nich z wielką ogłędnością. Wszakże mimo te uwagi, kommisja postanowiła doradzać izbie uchylenie téj prośby przez porządek dzienny.

Izba poselska.

Posiedzenie dnia 7 maja. Zagajono rozprawy nad projektem rządowym organizacji wojskowéj i nad przełożeniami zredagowanemi przez kommisję z dołączeniem do nich wielu popraw. Tak naprzykład, pan von Vincke radzi zakreślić czas służby zamiast do pięciu, do lat siedmiu. Pan Virchow chce: aby oświadczono w art. 3, żeby nim prawo uchwali liczbę wojska, taż liczba była corocznie zakreślona razem z budżetem. Zapisało się 44 mówców pragnących zabierać głosy w rozprawach ogólnych nad art. 1, do 18; 23-ch chce mówić za, a 21 przeciw przełożeniom. Lista mówców przedstawia najdziwniejszą mieszaninę, wszystkie odłamy mają przedstawicieli swoich gotowych mówić za i przeciw przełożeniom.

Minister wojny i dwaj jego kommisarze, tudzież minister skarbu znajdują się w izbie. Pan Lietz piérwszy głos zabiera; wykłada pokrótce przyczyny, skłaniające go do głosowania przeciw projektowi kommisji, nie istnieje bowiem żadna pobudka do folgowania rządowi.

Jenerał von Stavenhagen nagania wywód rządowy, według którego gabinet zdaje się przywłaszczać sobie prawo dokonania reorganizacji, nawet bez przyzwolenia izby. Mówca protestuje, w imieniu większości przeszłego sejmu, przeciw zamiarowi uczynienia go odpowiedzialnym za wszystko, co się teraz dzieje, ponieważ rzeczona większość potwierdziła główne pierwiastki tego środka. Dziś izba ma do wyboru, albo uległość albo ciągłą walkę.

Pan von Kirchmann wyjaśnia różnicę mniemań, jakie wynurzyły się między większością, a które posłużą tylko do nadania tejże większości spójniejszéj siły.

Pan Parrisius (z Brandeburga) dziwi się, że minister wojny, który nawet nieukazał się w kommisji, nie zabrał dotąd głosu dla wytłómaczenia widoków rządowych. Byłby to wniosek fałszywy rozumieć, że rozmaitość odcieni między stronnictwami, stanowi niezgodę zdań w saméj izbie. Poprawy wyrażają w formie projektu do prawa to, czego kraj żąda. A jeżeli potwierdziłby kto, że teraz tego rodzaju oświadczenie jest zbytecznem, niech nie zapomina, że postępowi toż samo przekładali pod kształtem rezolucji. Przystojniéj jest dla zgromadzenia prawodawczego, mówić pod kształtem popraw wyrażających zobowiązanie jasne, popularne i zupełnie określone. Nic w tych poprawach nie sprzyja reorganizacji; życzenia kraju pod tym względem są jasno wypowiedziane. Kiedy projekt rządowy jest rękawicą rzuconą prawom izby, przełożenie kommisji okazywałoby, jak izba myśli wprowadzić je w życie i zabezpieczyć konstytucję.

Pan Miraner znajduje, że rząd przez milczenie swoje dowodzi, iż niechce uczynić żadnych ustępstw. Należy więc wzmocnić, nie zaś osłabiać uchwały ostatniego sejmu, bo rzeczy stanowcze dadzą się też wyrazić i w rezolucjach. Kommisja ma się obronnie, do tego dostateczny jest art. 3, prawa 1814 i sama konstytucja. Izba powinna przedstawić albo zupełny projekt reorganizacji, albo czekać nim go rząd przedstawi. Nadto kommisja udziela rządowi pół trzecia, wówczas kiedy rząd wymaga 6 miljonów talarów. Izba niemoże przychylić się do podobnego przełożenia, zwłaszcza gdy chodzi, choćby o uboczny dowód zaufania.

Przełożenie kommisji jest przeciwne téj zasadzie, ponieważ pociąga za sobą potrzebę większéj liczby oficerów, pomnaża rezerwy i wydatki. Niepodobna jest porozumieć się z teraźniejszym gabinetem, co do prawa organicznego, niemo na też zawrzeć pozornego pokoju. Zatarga nie ogranicza się jedynie zadaniem wojskowém; spór nie zniknie, chociażby porozumiano się w zadaniu wojskowém.

Pan Taddel mówi za projektami kommissji. Bystro przebiegłszy rozwój zadania wojskowego, mówca wyraża: że projekt rządowy ma na celu zmianę wojska ludowego, na wojsko żołnierzy i chce utworzyć nawet w czasie pokoju wojsko ruchome, byłoby to zaprowadzeniem państwa wojennego. Mówca przypomina, że już dawniejsza większość protestowała przeciw pomysłowi wyprowadzania z dawniejszéj uchwały tymczasowéj, prawa do reorganizacji ostatecznéj. Mówca przedstawia szczegółowy wykaz ciężarów, jakie nowa organizacja wkłada na obywateli a mianowicie przez przedłużenie czasu służby w rezerwach.

Prezes czyta poprawę tylko w złożoną przez pana Faucher, żądającą ustalenia liczby wojska zastosowanéj do budżetu 1860, to jest: aby ta nie przenosiła 153,487 ludzi.

Pan von Bethusy-Huc, jest za projektem rządowym i przeciw projektowi kommisji, który jak mówi, niemożliwym jest w Prusiech królewskich, oświeconych, konstytucyjnych i wojennych.

Mówca obszernie myśl tę rozwija. Jeżeli przeszły sejm niechciał szkodzić uchwale ostatecznéj, niepowinien był głosować na wydatki tymczasowe. Mówca wzywa zgromadzenie do przyjęcia projektu rządowego, dla okazania, że miłość między królem a ludem jeszcze niewygasła.

Professor Gneist usiłuje okazać, że systemat obrony ziemskiéj nosi na sobie pieczęć pojednania między rozmaitemi stanami społeczeństwa, że był zaręczony przez konstytucję, przez przysięgę ministrów i przez uchwały budżetowe. Mimo te rozmaite rękojmie, ujrzeliśmy nagle wojsko przeobrażone we wszystkich częściach, tak w kierunku technicznym jak politycznym; jazdę obrony ziemskiéj zamieniono na rezerwę i to wszystko bez żadnego prawa. Pierwszy krok tego przeobrażenia pociągnął zmianę w zarządzie centralnym; trzynastu ministrów cofnęło się przed reorganizacją. Przywołano ambasadora z Paryża dla uporządkowania krajowego prawa skarbowości; ajent konsularny powrócił z Japonji i wnet poruczono mu dowieść, że reorganizacja wewnętrznego zarządu, jest prawną; jeden z jeneralnych prokuratorów został ministrem sprawiedliwości, a jeden z radców duchowych ministrem oświecenia narodowego. Jest to obraz naszego położenia. Jeżeli minister wojny tłómaczyć poczuie prawa po wojskowemu, a prezes rady po dyplomatycznemu, granice praw zostaną zwichnięte. Mówca chciałby wołać na ministrów jak niegdyś wołano na kościoł, że cel nieuświęca środków. Mówca wykłada przyczyny praktyczne, które skłaniają go do głosowania na poprawy; ale protestuje przeciw myśli wchodzenia w układy z teraźniejszymi ministrami, bo niepodobna umawiać się, tylko z rządem, z którym izba stoi na wspólném polu. Sami ministrowie oświadczyli, że ich stanowisko jest różne od stanowiska izby, któréj protestacja dość jasno została już wypowiedziana, przy rozbiorze innych rozdziałów budżetu.

W obecném zadaniu chodzi o cóś więcéj, niż o budżet. Nie powinniśmy zapominać o naszém stanowisku prawodawców, stanowisku, na którém izba nie może uczynić ustępstw; ale powinna utrwalać prawa i konstytucję kraju w wojsku. Wszakże to wojsko, nie jest narzędziem jakiegokolwiek zarządu, nie jest też osobistą własnością króla, jest tylko składem dowiernych rąk monarchji oddanym w najbardziéj stanowczéj politycznéj epoce; winniśmy ten skład dowiernych rąk oddany zachować i ogłosić istotny powrót rzeczy na pole prawne. Nakonicc umiarkowanie tych popraw, stanowi ich siłę, bo w walce mającéj na celu określenie ostatecznych granic konstytucji, nieprzystoi zniżać się do prostych swarów parlamentarnych przeciw jakiemukolwiek parlamentarnemu systematowi.

Mówca niechce badać, komu przypisać należy obecne położenie, powikłania wewnętrzne, złe usposobienie ludności i odstrychnienie się narodu niemieckiego. Powinniśmy dziś powiedzieć sobie taki jest stan kraju i podać wzajemnie ręce dla odwrócenia zewnętrznych niebezpieczeństw będących jego owocem.

P. Schulze-Delitzsch dziwi się, że minister wojny dotąd nie zabrał głosu; następnie składa poprawę podpisaną przez siebie i pana Duncker, następnego brzmienia:

„Izba zechce oświadczyć:

„Zważywszy, że przyjmując projekt do prawa, przedstawiony przez rząd, w celu zmiany ustawy 3 września 1814, izba dałaby przyzwolenie na rzekomą reorganizację wojska, rzeczywiście zaprowadzoną tylko, od roku 1860 i zobowiązałaby się w ten sposób przyzwolić na wszystkie wydatki téj reorganizacji. Zważywszy, że izba poczytuje utrzymanie téj reorganizacji za zgubne, pod względem gospodarczym, skarbowym i politycznym; zważywszy, że izba niemoże chcieć oddać nowych zasobów skarbowych, i nowych kontyngensów na szafunek rządu, statecznie gwałcącego służące jéj prawo budżetowe, a tém samém konstytucję kraju; izba odrzuca powyższy projekt do prawa; ale współcześnie oświadcza: że byłaby gotowa do porozumienia się z rządem, któryby nieodzownie uznał konstytucyjne prawa izby i własną przez ustawę zastrzeżoną odpowiedzialność, w rzeczy reformy konstytucji wojskowéj, mającéj się zasadzać na następnych podstawach;

1. Obowiązek każdego Prusaka do bronienia ojczyzny;

2. Powrót stanu wojska na stopę pokoju w dawniejszéj liczbie, przed reorganicją 1-go kwietnia 1859, z dodaniem 12 bateryj prawidłowie zagłosowanych i 3-ch drużyn nowych oddziałów pionierów;

3. Dwuletniéj służby pod chorągwiami;

4. Trzyletniéj najdłużéj służby w rezerwie;

4. Przywrócenie obrony ziemskiéj niezależnéj i należycie organizowanéj pierwszego i drugiego ruszenia, w którem ludzie, co dotąd jeszcze niesłużyli, byliby umieszczeni na 5 lat w każdéj kategorji;

6. Ustalenie w drodze prawodawczéj, systematu zaciągowego, tudzież organizacji wojska i obrony ziemskiéj;

7. Rękojmia dla ludzi służących w rezerwie, dla żołnierzy i oficerów obrony ziemskiéj używania służących im praw politycznych, w czasie niezostawania na służbie;

8. Zastosowanie sądownictwa wojennego w zbrodniach i wykroczeniach czysto wojskowych;

9. Zniesienie korpusów kadeckich; uczynienie możliwem posuwanie na stopnie oficerskie podoficerów w czasie pokoju, jedynie przez wzgląd na zasługę, tudzież uchylenie przywilejów rzeczywiście dotąd tylko przez szlachtę posiadanych;

10. Powiększenie żołdu płacy żołnierzy i podoficerów, kładąc na tejże stopie wojsko linjowe i gwardję; tudzież dostateczne wynagrodzenie dla żołnierzy za żywność;

11. Prawodawcze ustalenie wysłużonych pensij“

Mówca wykłada pobudki, które go skłoniły do przedstawienia téj poprawy. Dodaje, że różność zdań łatwo da się usunąć, skoro izba znajdzie się w obec ministerstwa stojącego na polu prawném. Ktokolwiek by wątpił, że na pierwszy widok niebezpieczeństwa dzisiejsi ministrowie ustąpią miejsca innym, taki powinien zrozpaczać o przyszłości ojczyzny.

Prezes radzi zamknąć posiedzenie; co też przyjęto; następne naznaczono na pojutrze w sobotę; ponieważ jutro ministrowie mają ważne posiedzenie, na którém, według słów Gazety Krzyżowéj, mają zająć się środkami, tyczącemi się Księstwa Poznańskiego.